

Załoga „Stomila” ku czci Święta Pracy

Zbliża się dzień 1 Maja. W całej Wielkopolsce, trwają intensywne przygotowania do obchodów Święta Klasy Robotniczej, która czynem produkcyjnym wita ten dzień. W zakładach pracy rozpoczęły się uroczyste akademie.

Wczoraj w sali Domu Kultury ZPG „Stomil” zgromadzili się przedstawiciele załogi. Przy stole prezydalnym zajęli miejsca przedstawiciele władz partyjnych i związkowych, dyrekcji zakładu. Referat okolicznościowy wygłosił I sekretarz KZ PZPR — K. Kubiak. Po omówieniu ogólnej sytuacji mówca wskazał na to, że dowodem wzrostu aktywności politycznej i społecznej narodu oraz pełnego poparcia dla polityki naszej partii są czyny produkcyjne i społeczne. W „Stomilu” ich wartość wynosi 20 316 tys. zł. Do chwili obecnej zrealizowano już trzecią część zobowiązań. Wszystkie wskazuje na to, że do V Zjazdu partii czyny zostaną wykonane i przekroczone. To będzie najlepszym dowodem patriotyzmu.

Następnie naczelny dyrektor ZPG „Stomil” T. Gorączniak wręczył 60 pracownikom dyplomy uznania oraz nagrody pieniężne za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej.

Część artystyczna w wykonaniu artystów Operetki oraz Estrady zakończyła 1-majową akademię. (jk)

Zakończenie sesji Uni Międzyparlamentarnej

W środę powrócili do Warszawy z Dakaru — stolicy Senegalu przedstawiciele polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej — przewodniczący zarządu grupy — pos. Artur Starewicz i wiceprzewodniczący zarządu, wicemarszałek Sejmu Jan Karol Wende. Delegacja polska brała udział w obradach wiosennej sesji Unii Międzyparlamentarnej. (PAP)

V Zjazd PZPR Zalogi meldują

Młodzież — Ojczyźnie

Odpowiedź wielkopolskich ZMS-owców

Do stołu podchodzą kolejno delegacje ze wszystkich powiatów i dzielnic. Składają krótkie meldunki sekretarzowi ZG ZMS Janowi Majowi i członkom prezydium ZW ZMS z przewodniczącym Janem Pawlakiem. Po odejściu każdej delegacji na stole pozostaje gruba księga. W księgach tych spisano zobowiązania kół, organizacji zakładowych i szkolnych ZMS oraz młodzieży niezorganizowanej — zobowiązania podjęte w sztafecie „Młodzież Wielkopolski — Ojczyźnie”.

Sztafetę ogłoszono po IV Krajowym Zjeździe ZMS dla uczczenia V Zjazdu PZPR. Wczoraj, tuż przed świętem 1 Maja, zakończono w Pałacu Działyńskich pierwszy etap. Niektóre delegacje do meldunków o podjęciu zobowiązań dodawały informacje o częściowej ich realizacji.

Do sztafety przystąpiło 75 tys. młodzieży zrzeszonej w 2800 kołach ZMS oraz 20 tys. niezorganizowanej. Swoją służbę dla Ojczyzny pojęli bardzo szeroko — zgłosili liczne czyny produkcyjne o łącznej wartości 9 milionów zł, prace na rzecz najbliższego środowiska i miasta, różnorodne cenne akcje. Zobowiązania dotyczące dodatkowej produkcji najlepiej zilustrował szeregiem wybranych liczb: 100 ton płyt pilśniowych, tona kwasu mlekowego, 20 tys. sztuk cegły klinkierowej, 10 ciągników typu „Jarema”, 2250 ton soli kamiennej. W tym szeregu znajduje się również produkcja narzędzi chirurgicznych, mebli, zabawek i pomocy naukowych na eksport, części za miennych, elementów budowlanych i inne.

Na pracę dla szkół i fabryk młodzież przeznacza 380 000 godzin (porządki, dekoracje, naprawa dróg i placów, pielęgnacja zieleni), dla swoich miast — 420 000 godzin (budo-



Sukcesy patriotów południowowietnamskich

Nadal barbarzyńskie naloty USA na DRW

Wietnamska Agencja Informacyjna VNA podaje, że oddział powstańców południowowietnamskich ostrzelał w środę obóz wojsk amerykańskich w prowincji Thua Thien eliminując z walki ponad 150 żołnierzy USA. Zniszczono także 4 działa.

Jednostki sił wyzwoleniczych, działające w tej prowincji w dniach od 19 do 23 kwietnia zabiły bądź ranily ponad 650 żołnierzy i oficerów przeciwnika oraz zniszczyły bądź uszkodziły 41 wrogich samolotów.

W prowincji Lo Ngan siły wyzwolenicze w dniach od 18 do 20 kwietnia przeprowadziły szereg operacji przeciwko wojskom amerykańskim interwen-

tów i ich sojuszników. Przeciwnik stracił ponad 700 ludzi w zabitych i rannych oraz 2 helikoptery. W prowincji Bien Hoa oddział sił wyzwoleniczych zaatakował 17 kwietnia cztery bataliony przeciwnika i wyeliminował z walki ponad 100 wrogich żołnierzy. Spalono także 2 amerykańskie czołgi.

W okolicach bazy Khe Sanh Amerykanie kontynuują bom-



Grupa żołnierzy armii wyzwoleniczej z Nam Bo po zwycięskiej potyczce z wrogiem zapoznaje miejscowych partyzantów z nowymi rodzajami broni. Fot. — CAF — VNA

bardowania we wszystkich kierunkach. Niektóre tereny są całkowicie zryte wybuchami bomb i pocisków artyleryjskich.

W delcie Mekongu bombowce strategiczne „B-52” atakowały cele leżące o 20 km na północny wschód od Can Tho. AFP donosi, że w środę po południu w prowincji Bien Hoa powstańcy zniszczyli amerykański okręt wojenny.

W śróde Amerykanie kontynuowali barbarzyńskie naloty na południowe rejony Demokratycznej Republiki Wietnamu. Atakowano szlaki komunikacyjne leżące między 19 równoleżnikami a strefą zdemilitaryzowaną.

Norweski dziennik „Arbeiderbladet” domaga się w artykule wstępnym, by Waszyngton zaakceptował Warsza-

Przedstawiciel KWN Wietnamu Południowego z wizytą w woj. poznańskim

Wielki wiec w Gnieźnie

Na zaproszenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu przebywał w Wielkopolsce — stały przedstawiciel Komitetu Wyzwolenia Narodowego Wietnamu Południowego w Polsce Tran Van Tu.

Gość nasz spotkał się w Poznaniu z przewodniczącym Prezydium WRN — Franciszkiem Szczerbalem, Tran Van Tu wyraził wdzięczność za ciepłe przyjęcie i przekazał mieszkańcom Wielkopolski podziękowanie za ich pomoc i poparcie dla narodu wietnamskiego. Zapewnił on także, iż naród wietnamski wysoko sobie ceni tę przyjaźń i pomoc. (lj)

Wczoraj w godzinach popołudniowych na Placu im. Bohaterów Stalingradu w Gnieźnie odbył się wielki wiec. Wzięło w nim udział około 10 000 osób. W czasie wiecu wygłoszono mowę przedstawicieli KWN Wietnamu Południowego. Wskazano na konieczność walki z imperializmem amerykańskim. Wskazano na konieczność walki z imperializmem amerykańskim. Wskazano na konieczność walki z imperializmem amerykańskim. (Dokończenie na str. 2)

POZNAN
PIĄTEK
26
KWIECIEŃ
1968

Wydanie AC
Nr 99 (7525)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Dalszy krok w rozwoju Wielkopolski

WRN oceniła wykonanie planu i budżetu za rok 1967

Ocena realizacji planu gospodarczego i budżetu województwa poznańskiego za rok 1967 była przedmiotem obrad wczorajszej sesji WRN. Podstawą tej oceny były materiały sprawozdawcze Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, uwagi i wnioski pokontrolne Delegatury Najwyższej Izby Kontroli, referat przewodniczącego WKPG Andrzeja Sliwińskiego oraz uwagi zgłoszone przez Komisję Planu Gospodarczego Budżetu i Finansów. Całość tych materiałów stanowiła w całości przegląd osiągnięć i niedomagań działalności gospodarczej władz wojewódzkich.

Plan na rok 1967 zakładał dalszy rozwój ekonomiczny i społeczny Wielkopolski poprzez rozwój sił wytwórczych oraz poprawę warunków socjalno-bytowych ludności. Na kłady inwestycyjne wynosiły 8 696 mln zł, z czego w planie terenowym — 4 301 mln zł. Same tylko inwestycje przemysłowe pochłonięły 3 587 mln zł. Największy w tym udział miały: górnictwo i energetyka — 47,3 proc., przemysł ciężki — 10,5 proc.

W roku 1967 przekazano do eksploatacji: Fabrykę Materiałów i Wyrobów Sieniowych w Kole, dwa turbosopły o mocy 400 MW w Elektrowni „Pątnów”, 1 turbosopł o mocy

125 MW Elektrowni „Adamów”; osiągnięto planowany wzrost zdolności produkcyjnej Kopalni „Kazimierz” (3 600 000 ton rocznie); oddano też do użytku elewatory w Kole i w Kościanie.

W przemysle terenowym — oprócz 15 piekarni i 2 masarni przekazano: odlewnię żeliwa i fabrykę pomp w Lesznie, stację usług motoryzacyjnych

Dokończenie na str. 2

Przeliczanie rent zakończone

Oliarność pracowników ZUS

Oddziały ZUS w całym kraju zakończyły prace przy przeliczaniu rent wypłacanych przed 1 stycznia br. Ostatnia grupa rencistów — około 250 tys. osób otrzymała 25 bm. zgodnie ze zobowiązaniem ZUS, nowe, podwyższone emerytury i renty.

Polska podpisuje układ o ratowaniu kosmonautów

Jak już donosiliśmy, w dniu 22 bm. ambasador PRL w Moskwie, Jan Ptaszński, podpisał w imieniu rządu polskiego — międzynarodowy układ o ratowaniu kosmonautów, powrocie kosmonautów i odzyskiwaniu obiektów, wysłanych w przestrzeń kosmiczną.

Układ ten został również wyłożony do podpisu w stolicach Wielkiej Brytanii i USA — krajów, będących obok ZSRR depozytariuszami układu. W imieniu rządu polskiego układ podpisał ambasador PRL w Londynie i Waszyngtonie. PAP

Krótko

Obrady ONZ

W Nowym Jorku rozpoczęły się obrady drugiej części XXII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Porządek dzienny obejmuje trzy punkty: zatwierdzenie projektu traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, problem Afryki południowo-zachodniej oraz sytuację na Bliskim Wschodzie.

Korzystne warunki

Prasa radziecka uważa, że podpisanie układu o ratowaniu kosmonautów przyczyni się do szybszego rozwoju badań nad opanowaniem przestrzeni kosmicznej i przyspieszy realizację opracowanych w tej dziedzinie programów.

Najemnicy w Brukseli

Na jednym z lotnisk wojskowych w Brukseli wyładowała pierwsza grupa białych najemników internowanych w Rwandzie, a którzy wstawili się krwawą rzezią ludności kongijskiej.

Roszczenia terytorialne

Jeden z działaczy neohitlerowskiej partii NPD był pisarzem hitlerowskim Pleyer wysunął roszczenia terytorialne pod adresem Polski, Czechosłowacji i Związku Radzieckiego.

Odrzucony wniosek

Francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło wniosek przez opozycję lewicową wniosek w sprawie wotum nieufności dla rządu w związku z polityką w dziedzinie informacji. Za wnioskiem padło 236 głosów, a do jego przyjęcia niezbędnych było 249 głosów.

Wizyta króla

Do Waszyngtonu przybył z wizytą oficjalną król Norwegii Olaf. Przeprowadził on rozmowy z prezydentem Johnsonem oraz z innymi członkami i osobistościami administracji amerykańskiej.

I sekretarz KW PZPR na spotkaniu z naukowcami UAM

W sali XVII Collegium Minus w Poznaniu odbyło się wczoraj spotkanie I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Jana Szydłaka z władzami Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, pracownikami naukowymi tej uczelni oraz przedstawicielami aktywu studenckiego.

Jan Szydłak w obszernym, blisko dwugodzinym wystąpieniu poruszył najważniejsze problemy aktualnej sytuacji gospodarczej i politycznej krajowej i międzynarodowej, a także takie sprawy, jak: problem demokracji socjalistycznej, swobód obywatelskich, zwiększenia roli i zadań nie tylko samych pracowników naukowych, ale i samorządu studenckiego. Gość największej poznańskiej uczelni odpowiedział również wyczerpująco na liczne pytania zebranych. (ad)

W Koninie VIII Koncert

Z piosenką żołnierską po Wielkopolsce

Tym razem zapraszają nas pracownicy Huty Aluminium w Koninie. Weźmiemy udział w uroczystej akademii zorganizowanej z okazji Święta 1 Maja. W ten sposób nasz VIII Koncert z cyklu „Żołnierską piosenką po Wielkopolsce” organizowanego przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” i Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych otrzyma wyjątkową, świąteczną oprawę. Podkreśla to jeszcze fakt, że odbędzie się on w pięknej nowo zbudowanej sali widowiskowej Powiatowego Domu Kultury w Koninie. Wykonawcy koncertu Zesół pól kameralny „Szpaki” pod dyktando Wiesława Kisera przygotowuje z tej okazji nowy program. Złożą się na niego piosenki żołnierskie od czasów kościuszkowskich aż do naszych dni oraz pieśni naszych sąsiadów.

Redakcja przygotowuje quiz „Czy znasz Ludowe Wojsko Polskie?” Dla jego uczestników przygotowano cenne nagrody.

Luminarze sportu na Festiwalu Młodzieży w Sofii

Około 2.300 sportowców z 60 krajów stanie na starcie zawodów, zorganizowanych z okazji IX Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który rozpocznie się 28 lipca na stadionie im. Lewskiego w Sofii. Stolica Bułgarii już teraz żyje pod znakiem światowego festiwalu.

W dniu 15 kwietnia rozpoczęły się „Sportowe Dni Festiwalu”. Rozgrywane są różnego rodzaju masowe imprezy sportowe, w których w samej tylko Sofii bierze udział 250 tys. dziewcząt i chłopców.

Z okazji IX Festiwalu do Sofii przyjeżdżają wielu sławnych sportowców. Gośćmi organizatorów będą m. in. Emil Zatopek, Gustaw Adolf Schur, Jurij Wasłow, Vera Caslavskaja, Cassius Clay, Jacques Anquetil, Jean Claude Killy, Marielle Goitschel. Zaproszeni zostali także działacze międzynarodowych federacji sportowych, m. in. prezes Międzynarodowej Federacji Koszykówki — W. Jones, prezes Międzynarodowej Federacji Boks Amatorskiego — R. Russel i prezes Międzynarodowej Federacji Gimnastyki — A. Gander.

Sportowy program IX Festiwalu Młodzieży i Studentów jest bogaty. Odbędzie się m. in. biegi przełajowe o „Puchar Przyjaźni”, masowe wycieczki pływackie na Jeziorze Paccarskim i wiele innych imprez. W międzynarodowym turnieju piłkarskim wezmą udział St. Etienne (Francja), Spartak (Moskwa), Dukla (Praž), Lewski (Sofia), CSKA Czerno Zname (Sofia), a także drużyny z Anglii, Węgier i Włoch.

Zawody rozgrywane będą nie tylko w Sofii. Turniej bokserski odbędzie się w Płowdi, turniej piłki ręcznej — w Łowecze, zapasniczy — w Chaskowie, podnoszenie ciężarów — w Widinie, a tenisa stołowego — w Plewen. (PAP)

V Zjazd PZPR

Dokończenie ze str. 1

spodarka nasza powinna dzięki zobowiązaniom ZMS-owców zyskać m. in. 3 tony wyrobów hutniczych, 2000 ton węgla, 45 ton stali, 10 ton metali kolorowych, 115 ton oleju napędowego.

Zadeklarowano 170 000 zł na budowę Centrum Zdrowia Dziecka, pewne sumy na pomoc dla Wietnamu, 150 litrów krwi do zakładów „banków”. 50 zakładów i 24 szkoły przystąpią do Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, chcą pracy w OHP wyraziło 10 000 osób. 480 brygad zamierza uzyskać tytuły BPS, 25 młodych ubiega się o tytuł Przdownika Pracy Socjalistycznej.

Jan Pawlak dziękując zebranemu aktywności za pełną zaangażowania postawę wymienił liczbę 5 500 osób, które w ciągu minionych czterech miesięcy br. wstąpiły do ZMS. W tej liczbie znalazła się duża grupa studentów, którzy zdali egzamin polityczny w marcu. Organizacja rekomendowała w tym czasie 800 swoich członków w szeregi partii.

Na koniec wczorajszego spotkania sekretarz ZG ZMS Jan Maj poinformował zebranych o problematyce II plenum Zarządu Głównego. (wb)

Niepokoje prezydenta Johnsona

Prezydent Johnson występując w środę w Chicago wyraził głębokie zaniepokojenie z powodu rozłamów, jakie istnieją w kraju i jego partiach politycznych. Podkreślił on groźbę rzybniości, do jakich doszło wśród działaczy politycznych a także w licznych kręgach społeczeństwa amerykańskiego co do podstawowych problemów, przed jakimi stoją Stany Zjednoczone.

Johnson dodał, że atmosfera polityczna w USA jest przesia knięta strachem, wątpliwościami i podejrzeniami, zwłaszcza jeśli chodzi o wojnę wietnamską. (PAP)

Większość Francuzów zadowolona z de Gaulle'a

Przed zbliżającą się (13 maja br.) dziesiątą rocznicą powrotu generała de Gaulle'a do władzy, francuski instytut opinii publicznej przeprowadził badania, które wykazały, że 7 na 10 Francuzów jest zadowolonych z faktu ponownego objęcia władzy przez de Gaulle'a. Dokładnie 67 proc. badanych oświadczyło, że fakt ten był „rzeczą dobrą”, a jedynie 14 proc. ankietowanych uznało go za zły. Pozostałych 19 proc. nie zajęło stanowiska.

W związku z tym przypomniał się że w maju 1958 r. jedynie 54 proc. uważało powrót de Gaulle'a do władzy za zjawisko pozytywne. (PAP)

Przypuszczalny morderca aresztowany

W meksykańskim mieście Caborca agent policji amerykańskiej aresztował w hotelu pewnego amerykanina odpowiedzialnego rysopisowi Jamesa Ray'a, przypuszczalnego mordercy dr Kinga.

Zatrzymany osobnik przybył do Meksyku z Arizony. PAP

Zebrania partyjne w Warszawie

Decyzje o wydaleniu osób łamiących zasady statutu PZPR

W zakładach pracy i instytucjach, w wyższych uczelniach i szkołach, placówkach naukowych i w dalszym ciągu zebrania Podstawowych Organizacji Partyjnych, na których omawiane są aktualne problemy polityczne, produkcyjne i zawodowe.

Na zebraniach organizacji partyjnych dokonuje się również oceny postaw niektórych członków partii, ich politycznego zaangażowania oraz wypełniania obowiązków zawodowych. Organizacje partyjne powołują, w szerszym kontekście partyjnym rozpatrzeniu spraw podejmują także decyzje w stosunku do osób łamiących zasady statutu.

Podstawowa Organizacja Partyjna przy Kancelarii Sejmu i Rady Państwa podjęła decyzję o wydaleniu z PZPR Henryka Holdera — byłego szefa Kancelarii Rady Państwa, m. in. za antypartyjną postawę, oraz za prowadzenie nie właściwej polityki kadrowej i wyniosły stosunek do pracowników. Dzielnicza Komisja Kontroli Partyjnej Śródmieście wydalila z partii Adama Bromberga, b. wieloletniego dyrektora Państwowych Wydawnictw Naukowych za brak należytego nadzoru politycznego i ideologicznego nad działalnością PWN.

Z szeregu PZPR wydany został Wilhelm Strasser — b. dyrektor departamentu w Głównym Urzędzie Kontroli Prasy, Wydawnictw i Widowisk — za brak należytego nadzoru nad polityczną działalnością kierowanego przez niego departamentu, m. in. za pozwolenie drukowania hasła pt. „Obojętne koncentracje w Polsce” w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej, za tendencyjne stanowisko wobec poszczególnych wydawnictw.

Organizacja partyjna w wydawnictwie „Książka i Wiedza” potępiła antypartyjną i antysocjalistyczną platformę polityczną zaprezentowaną przez Olszaka Szecha (ojca b. studenta Adama Michnika jednego z głównych organizatorów wydarzeń marcowych na UW) i powzięła uchwałę o wykluczeniu go z szeregu partii.

Na zebraniu partyjnym w Instytucie Techniki Budowlanej podjęto decyzję o wydaleniu z partii dy

rektora Instytutu Aleksandra Wolskiego za postawę niezgodną z mianem członka PZPR.

Podstawowa Organizacja Partyjna w Prokuraturze Generalnej podjęła decyzję o wydaleniu z PZPR Michała Chigryna, prokuratora Prokuratury Generalnej, dyrektora Biura Organizacyjno-Wizytacyjnego Prokuratury — za oportunistyczną, antypartyjną postawę.

Organizacja Partyjna w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego wykluczyła z PZPR b. dyrektora Departamentu Kadr — Jana Fuka za niewłaściwą politykę kadrową i postawę sprzeczną ze statutem partii.

Na zebraniu Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej wiele uwagi poświęcono m. in. aktualnej sytuacji kadrowej w resorcie oraz ocenie postaw niektórych członków PZPR. M. in. organizacja omawiała postawę b. wiceministra Walentego Tiktowa. Szeroko dyskutowano również nad sprawą Ludwika Engelmana, b. dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Medycznego. Organizacja partyjna tego zjednoczenia podjęła decyzję o wydaleniu go z partii.

W czasie zebrania organizacji partyjnej w Komitecie Drobnej Wytwarzalności wykluczono z szeregu PZPR Michała Grynberga — wicedyrektora Zespołu Koordynacji, Zaopatrzenia i Zbytu oraz Mieczysława Gałęckiego — dyrektora Zespołu Programowania Produkcji i Rozwoju Techniki za postawę niezgodną ze statutem PZPR.

Na zebraniu Podstawowej Organizacji Partyjnej w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych wydalono z szeregu PZPR wicedyrektora Departamentu Mechaniki i Energetyki J. Tarkowskiego za niewłaściwą postawę partyjną.

Wśród wydanych znajdują się także: b. zastępca dyrektora d.s. technicznych Instytutu Elektrotechniki — Włodzimierz Merez, kierownik Zakładu Krajów Azji w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych — Marek Thee. (PAP)

Paryż lub Warszawa

Już trzy tygodnie minęły od czasu, kiedy prezydent Johnson z powodzeniem udowodnił, co warto było jego zapewnienie, iż gotów jest „w każdym miejscu i w każdym czasie” spotkać się z przedstawicielami Hanci. Własna niechęć do rokowań, grę na zwłokę, obliczoną na osiągnięcie jakichś sukcesów militarnych, które osłodziłyby gorzkość dotychczasowych porażek, Waszyngton usiłował przedstawić jako rezultat „sztywnego stanowiska” DRW, sugerując Phnom, Penh lub Warszawę na miejsce wstępnych kontaktów. Jednakże i ta rozgrywka zakończyła się fiaskiem. W oficjalnym oświadczeniu złożonym prasie 24 bm., sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych, U Thant stwierdził, że Warszawa i Paryż stanowią „całkowicie odpowiednie miejsce” dla prowadzenia rozmów, możliwe do zaakceptowania przez obie strony. Autorytet U Thanta nie tylko obalił mit Waszyngtonu, jakoby Warszawa z jakichkolwiek względów mogła nie sprzyjać swobodnemu przebiegowi rokowań, ale jednocześnie potwierdził bezpodstawnosć dotychczasowej zwłoki administracji amerykańskiej. Stawiając na tej samej płaszczyźnie walory Warszawy i Paryża jako miejsca rozmów USA — DRW, U Thant stwierdził po prostu oczywistą prawdę, iż przynależność do określonego systemu społeczno-politycznego nie może być podstawą do dyskwalifikacji międzynarodowej ani też głównym kryterium wyboru.

Jasne stanowisko sekretarza generalnego ONZ musiało zrobić wrażenie w Białym Domu, choćby dlatego, że wywarło wielkie wrażenie na innych członkach Narodów Zjednoczonych. Waszyngton jeszcze nie odpowiedział, ale jak się wydaje, nie ma już teraz

wyjścia i będzie się musiał zgodzić na jedną z tych propozycji. A więc Paryż czy Warszawa nie jest to najważniejsze i wybór jednego z tych miast nie przesądzi o rezultatach spotkań. Ważne jest, iż rzucenie na szalę autorytetu U Thanta i stojącej za nim poważnej części światowej opinii publicznej, zmusza Stany Zjednoczone do zastanowienia się nad celowością dalszej zwłoki i poważnie zaważa pole ich wykretnych manewrów. Nota bene już obecnie Reuter sygnalizuje z Waszyngtonu, że wybór Paryża może natrafić na opory, ze względu na stanowisko de Gaulle'a w kwestii wietnamskiej.

Jednakże oficjalne wystąpienie z zastrzeżeniami tego rodzaju byłoby wręcz humorystyczne, jeśli wziąć pod uwagę, że i w Waszyngtonie liczba przeciwników polityki Johnsona rośnie nieustannie, a kandydaci do nominacji prezydenckiej z ramienia jego własnej partii walczą pod hasłem pokoju w Wietnamie.

Deklaracja U Thanta nie tylko przysparza amerykańskiej wykręty w sprawie wyboru miejsca rokowań wstępnych, ale jednocześnie wyraźnie wskazuje na czynniki stwarzające atmosferę niesprzyjającą prowadzeniu rozmów. Sekretarz generalny oświadczył wprost, że intensyfikacja działań wojennych, a zwłaszcza nasilenie bombardowań DRW przez Stany Zjednoczone utrudnia sytuację. Tak więc kropka nad „i” została postawiona i to tym razem nie przez komunistów, lecz przez najwyższego funkcjonariusza najważniejszej międzynarodowej organizacji, na której autorytet administracja waszyngtońska tak lubi się powoływać w sprawach dla siebie wygodnych. (Interpress)

Exposé premiera Czechosłowacji

Program rozwoju socjalizmu

Jak już podawaliśmy, premier Czernik wygłosił w środę na posiedzeniu parlamentu exposé poświęcone podstawowym zagadnieniom czechosłowackiej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Mówca podkreślił wstępnie, że program nowego rządu ma sprzyjać dalszemu rozwo-

jowi socjalizmu w Czechosłowacji.

Brytyjczy handlowcy z wizytą w Polsce

Na zaproszenie Polskiej Izby Handlu Zagranicznego — przybyła do naszego kraju 14-osobowa delegacja handlowców i przemysłowców brytyjskich.

Goście brytyjscy mają przebywać w naszym kraju 8 dni, zwiedzając Stocznia Gdańską, Fabrykę Obrabiarek w Pruszkowie, przeprowadzą rozmowy w centralnych urzędach i przedsiębiorstwach handlu zagranicznego. Główny cel wizyty — to dalszy rozwój wymiany handlowej między Polską i W. Brytanią oraz zbadanie możliwości bliższych kontaktów w takich dziedzinach, które stwarzają szanse zawarcia umów kooperacyjnych.

W grę wchodzi przede wszystkim przemysł okrętowy, motoryzacyjny, elektrotechniczny i elektroniczny oraz automatyka, a także określone grupy wyrobów przemysłowych, jak np. silniki wysokopiętne, obrabiarki, maszyny dla przemysłu tekstylnego, papierniczego czy spożywczego. (PAP)

Dokumenty w sprawie przeszłości Luebkego

Minister spraw wewnętrznych NRD, Karl Dickel, w piśmie skierowanym do b. szefa ministerstwa spraw wewnętrznych Ernsta Bendy zaproponował ponownie zbadanie przez upoważnionych rzeczoznawców dokumentów oryginalnych świadczących o współudziale prezydenta NRF Luebkego w hitlerowskich zbrodniach ludobójstwa.

K. Dickel podkreśla w swym piśmie, że wszystkie dotychczasowe oferty NRD w sprawie zbadania tych dokumentów pozostały bez odpowiedzi względnie odrzucone zostały pod jakimiś pretekstami. PAP

Depesza KC PZPR do Edgara Wooga

Komitet Centralny PZPR przesłał depeszę z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami do Edgara Wooga, sekretarza generalnego Szwajcarskiej Partii Pracy, w związku z 70-tą rocznicą jego urodzin. (PAP)

lizmu i umacniania swej pozycji międzynarodowej cieszy się ona naszym całkowitym poparciem”. Szef rządu czechosłowackiego potępił przy tym kategorię istniejące w NRF tendencje odwetowe, antydemokratyczne, neohitlerowskie i militarystyczne. Z drugiej strony wspomnieli, że również w NRF przejawiają się pewne realistyczne poglądy. W warunkach umiarkowania stosunków politycznych z tym krajem musiałoby być jednak uznanie przezeń istniejącej realnej sytuacji.

Na zakończenie premier Czernik powiedział: „dopóki istnieje NATO będziemy razem z innymi przyczyniać się do umocnienia Układu Warszawskiego, będziemy dążyć do tego, by Czechosłowacka Armia Ludowa była trwałym ogniwem tego sojuszu i poświęcimy jeszcze więcej inicjatyw dla pogłębienia działalności zjednoczonego dowództwa”. (PAP)

Wielki wiec w Gnieźnie

Dokończenie ze str. 1

Gnieźnie, odbyła się wielka manifestacja społeczeństwa, będąca wyrazem solidarności z walczącym narodem wietnamskim.

Podczas manifestacji przekazana została na ręce stałego przedstawiciela Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego w Polsce Tran Van Tu karetki pogotowia, ufundowana przez społeczeństwo ziem gnieźnieńskich.

Jednocześnie wietnamskiemu gościowi sekretarz Prezydium MRN w Gnieźnie H. Żurkowski wręczył medal pamiątkowy pierwszego stolicy Polski. Grupie młodzieży wietnamskiej wręczono wiązanki kwiatów.

Manifestację zakończyło odegranie Międzynarodówki i wypuszczenie setek gołębi mających symbolizować pokój, o który walczą Wietnam i który jest pragnieniem wszystkich ludzi na świecie. (wz)

Dalszy krok w rozwoju Wielkopolski

Dokończenie ze str. 1

w Wolsztynie, pawilon pracy

nakładzie w Środzie, zakład przetwórstwa owocowo-warzywnego w Kaliszu. Rozpoczęto budowę: zakładu ceramiki budowlanej w Winiarach koło Kalisza oraz elewatory zbożowe w Gnieźnie i Krotoszynie.

Nowe inwestycje i modernizacja zakładów przyczyniły się do dalszych zmian w strukturze przemysłu wielkopolskiego. Zwiększył się udział przemysłu energetycznego, hutnictwa materiałów kolorowych, przemysłu metalowego i chemicznego.

Przemysł centralny Wielkopolski dał produkcję wartości 28 mld zł, zaś terenowy 9 mld 249 mln zł. Szczególnie wysoką dynamikę osiągnął przemysł ciężki, dzięki uruchomieniu drugiej hali elektrolizy w Hucie Aluminium i modernizacji szeregu zakładów. Wysoką dynamikę notuje również przemysł chemiczny, górniczy i energetyczny. Na podkreślenie zasługuje fakt, że uzyskany przyrost wartości produkcji został osiągnięty w 60 procentach w wyniku wzrostu wydajności pracy, a w 39 procentach z tytułu przyrostu zatrudnienia.

Wartość produkcji globalnej osiągnęła 29 136 mln zł (102,8 proc. planu). Zanotowano najwyższe z dotychczas uzyskiwanych plony zbóż i buraków cukrowych, siana, roślin oleistych i pastewnych oraz warzyw. Poważnie rozwinęła się hodowla. Tak np. stan pogłowia trzody chlewnej i owiec przekroczył wskaźniki planowane na rok 1970.

Ze zbiorów 1967 roku skupucono do końca ubr.: 426,7 tys. ton zboża (4,3 proc. więcej niż w roku 1966), żywność — 267,3 tys. ton (wzrost o 5,1 proc.), mleka — 519,9 mln litrów (wzrost o 1,7 proc.).

Nakłady inwestycyjne na rolnictwo wyniosły 2 574 000 zł. Przeprowadzono m. in. meliorację 19 382 ha użytków rolnych, zagospodarowano po melioracyjnie 14 570 ha, zelek

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

F.B.

Robotniczy parlament

W tym roku Konferencje Samorządu Robotniczego obchodzić będą 10-lecie istnienia. W rzeczywistości jednak rodowód ich sięga pierwszych lat powojennych, kiedy komitety fabryczne i rady zakładowe brały na swe barki główny ciężar dźwignia z ruin dziesiątków i setek fabryk. Już wtedy właśnie, w dekrety z lutego 1945 roku, przyznano reprezentacji ogółu robotniczych załóg — radom zakładowym — udział w zarządzaniu przedsiębiorstwami.

Minione lata były okresem wzlotów i upadków idei samorządu robotniczego, choć — co zasługuje na szczególne podkreślenie — nie było u nas nigdy sytuacji, żeby załogi robotnicze pozbawione były zupełnie możliwości uczestniczenia w zarządzaniu gospodarką narodową i zakładami pracy. Szczególnie jednak po październiku 1956 roku powstały warunki umożliwiające rozszerzenie i pogłębienie procesów demokratyzacji fabrycznej, doskonalenia procesów zarządzania i udziału w nich całych załóg. Powołanie rad robotniczych, a następnie Konferencji Samorządu Robotniczego stworzyły możliwości rozwinięcia inicjatywy setek tysięcy robotników, inżynierów i techników.

Na pierwszy p'lan - plan

Udział załogi w zarządzaniu przedsiębiorstwem najpełniej ujawnia się przy okazji uchwalania zakładowego planu gospodarczego. Jest to okazja do konfrontacji poglądów załóg i administracji na możliwości techniczno-ekonomiczne zakładu, na wykorzystanie istniejących zasobów sił i rezerw tkwiących w ludziach i maszynach.

Dzięki wprowadzeniu w myśl uchwały IV Plenum KC PZPR zasady dwuetapowości w pracach nad planem oraz planowania dwuletniego, samorząd robotniczy zyskał możliwość uczestniczenia w kształtowaniu projektu samego planu, omawiając już odpowiednio wcześniej podstawowe wskaźniki, wyznaczając administracji przedsięwzięcia i zjednoczenia wszelkie wątpliwości i kwestie sporne.

Obawy niektórych planistów, że utrudni to terminowe przygotowanie samych planów, że stworzy atmosferę przetargów — okazały się niezasadne.

Wszędzie tam, gdzie zasady dwuetapowości w pełni zachowano, załogi już w połowie roku proponowały przekroczenie zadań w stosunku

do wytycznych. W przemyśle ciężkim np. samorządy ponad 20 przedsiębiorstw wysunęły propozycje zwiększenia produkcji globalnej o ponad pół miliarda złotych. Podobnie zdarzało się w innych branżach przemysłowych. Większość zastrzeżeń i uwag samorządu do wytycznych planu była uzasadniona, oparta na właściwych ocenach możliwości zakładu.

Kontrola i samokontrola

Jedną z istotniejszych form pracy samorządu zakładowego są systematyczne kontrole wykonania bieżących zadań we wszystkich dziedzinach gospodarki przedsiębiorstwa.

Rady robotnicze i specjalnie powołane komisje problemowe kontrolują więc zarówno organizację produkcji, gospodarowanie surowcami i funduszem płac, politykę zatrudnienia i szkolenie zakładowe, jak i sposób wykorzystywania funduszu zakładowego, gospodarkę zasobami przeznaczonymi na budownictwo mieszkaniowe, wykorzystanie zaplecza socjalno-bytowego itp.

Jedną z powszechnie stosowanych form kontroli i samokontroli są społeczne przeglądy gospodarki i warunków pracy w przedsiębiorstwach. Biorą w nich udział dziesiątki tysięcy aktywistów samorządu robotniczego, organizacji młodzieżowych, naukowo-technicznych. Wyniki tych kontroli pozwalają na ujawnienie rozlicznych jeszcze rezerw. Odpowiednio opracowane wnioski stanowią podstawę do wprowadzania niezbędnych zmian i ulepszeń w modelu współczesnego przedsiębiorstwa.

Znaczenie tych kontroli dla postępu gospodarczego jest duże. W ciągu ostatnich dwu lat przyczyniły się do wykrycia rezerw w produkcji podstawowych gałęzi przemysłu szacowanych na blisko 6 miliardów złotych.

Jednocześnie wzrasta wychowawcze oddziaływanie samorządu robotniczego na formowanie się świadomości załóg. W procesie tym uczestniczy samorząd, m. in. wpływając na kształtowanie się systemu wyróżnień i nagród, ocen działalności poszczególnych pracowników, od najniższych do najwyższych w hierarchii fabrycznej.

I o tej ostatniej sprawie warto powiedzieć kilka słów. Ostatnio odbyły się liczne na-

Dokończenie na str. 4

JERZY SOKOŁOWSKI

Skomplikowanym i niełatwym do rozwiązania w Poznaniu problemem są mieszkania wieloizbowe, zajmowane przez dwie, trzy, a na wet cztery rodziny. Współżycie tych rodzin, najczęściej zmuszonych okolicznościami, lub przypadkiem do zajmowania wspólnego mieszkania, układa się na ogół niepomyślnie.

Niezgodę powodują przede wszystkim także wspólne pomieszczenia, jak: kuchnia, korytarz, łazienka lub toaleta. Przyczyny są rozmaite. Czasem wystarczy głośniejsze zamknięcie drzwi, lub przypadek kłótni, rozlanie wody w kuchni. Nierzadko jednak drobne złośliwości czynione są umyślnie. Premedytacja jednej strony wywołuje zazwyczaj podobną reakcję u strony drugiej. Wzajemne uprzykrzanie sobie życia znajduje czasem finał w sądzie, lub kolegium karno-administracyjnym. Na temat współżycia dwóch, czy więcej rodzin wiele mogłyby też powiedzieć komisje pojednawcze, istniejące od kilku lat przy komitetach blokowych.

Ani jednak komisje pojednawcze, czy kolegia orzekające nie rozwiążą do końca problemów wynikających z faktu istnienia wspólnych mieszkań. Potrzebne jest lepsze lekarstwo, inna recepta.

W Poznaniu sprawy te znajdują się w kręgu zainteresowania władz partyjnych i miejskich. Zagadnienie omawiano m. in. na plenum KW PZPR w grudniu 1965 r., poświęconym dalszej poprawie warunków mieszkaniowych. W kwietniu 1966 r. zapadła uchwała Prezydium RN Poznania, dotycząca kierunków polityki mieszkaniowej na lata 1966—70, uwzględniająca także problem wspólnych mieszkań. To był pierwszy krok w przybliżeniu do pomocy rodzinom zajmującym wspólne metraże. Postanowiono bowiem, że wspólne wieloizbowe mieszkania mogą być przebudowywane na samodzielne z kredytów państwowych, chociaż tylko wówczas, gdy w danym budynku przeprowadza się remont kapitalny. Ustalono także, że podział mieszkań na mniejsze może odbywać się na koszt zainteresowanych. To już coś, bo przecież przez wiele lat nie czyniono nic, aby ulżyć rodzinom, które często z uwagi na skromne warunki mieszkaniowe samodzielnie.

Rzecz jasna, że nie wszystkie duże mieszkania nadają się do przebudowy. Właśnie dlatego władze miejskie wydały odpowiednim wydziałom prezydium dzielnicowych rad narodowych polecenie, by sporządziły wykazy, ile mieszkań nadaje się do przebudowy, a ile nie. Miało to ułatwić planowanie kapitalnych remontów, dla ewentualnego uwzględnienia przy nich również przebudowy. Niestety, kompletne wykazy do dzisiaj nie są opracowane. Pod koniec 1966 r. objęto ewidencją 2 263 mieszkania (lub lokale), z których — zdaniem fachowców — 645 nadawało się do przebudowy. W zeszłym roku sprawa niewiele posunęła się naprzód i nadal brak tu pełnych danych. Jest to zatem niedopilnowanie przez prezydium dzielnicowych rad narodowych realizacji uchwały Prezydium RN Poznania.

itp. w ilości 521 000 osób. Wśród tych ofiar byli również cywile polscy pochodzenia żydowskiego w nieustalonej dotychczas ilości.

Ogółem zostało wymordowanych około 2,7 — 3,0 mln Żydów polskich, podczas gdy straty polski, tylko na skutek terroru okupanta hitlerowskiego wynoszą ok. 5,4 mln ofiar — bez strat na skutek bezpośrednich działań wojennych wynoszących 644 tys. osób. O ile chodzi o straty Żydów europejskich, to zostało zamordowanych łącznie około 5,1 mln osób, w tym w obozach 3 mln, w gettach ok. 0,7 mln, w terenie (przez Einsatzgruppen, Wehrmacht, oddziały SS i policji) — 1,4 mln.

Dla porównania warto dodać, że w różnych obozach hitlerowskich wymordowano co najmniej 3,3 mln jeńców radzieckich, a ilość zmarłych na skutek głodu i złego traktowania radzieckich jeńców wojennych wynosi około 4,7 mln ofiar. Liczba ofiar radzieckich jeńców wojennych jest zbliżo-

Nieszczęsny, wspólny metraż

Kto i za co ma dzielić wspólne mieszkanie?

Przebudowa przebiega też z dużymi oporami. Wiadomo, że jest kilkadziesiąt mieszkań, które z powodzeniem można podzielić na mniejsze, samodzielne. Tymczasem w 1966 r. przebudowano zaledwie 87 mieszkań na 163 samodzielne i to zarówno w domach podległych DZBM, jak i prywatnych. W 47 dokonano tego zabiegu z funduszy państwowych, a w pozostałych — na koszt lokatorów. W zeszłym roku przebudowano tylko 13 mieszkań, uzyskując 25 samodzielnych, a w tym roku planuje się przebudować zaledwie 15 mieszkań.

Dlaczego tak mało?

Fachowcy obliczyli, że średni koszt przebudowy dużego mieszkania na mniejsze wynosi około 30 000 zł. Tymczasem — jak wiadomo — wielu rodzinom często zależy wyłącznie na uzyskaniu własnej kuchni. To jest to pomieszczenie, które — zwłaszcza przy większej liczbie rodzin — jest najczęściej powodem kłótni. W starych domach kuchnie są duże, często powierzchnia ich przekracza 15 m kw. Na ogół jednak nie bierze się pod uwagę możliwości podziału choćby tylko tego lokalu. A szkoda, bo przecież koszt podziału jedynie kuchni na dwie mniejsze byłby znacznie niższy, niż przebudowa całego mieszkania.

Przebudowy mieszkań z kredytów państwowych można dokonywać tylko przy okazji remontów kapitalnych. A one w gruncie rzeczy i w większości są jedynie zabiegami zabezpieczającym, chroniącym przed dalszą dewastacją. Większość pieniędzy przeznaczana się więc na naprawę dachów, rynien, odgrzybianie mieszkań itp. Na modernizację i kompleksowe kapitalne remonty nie wydaje się zbyt wiele. I to jest chyba jedna z przyczyn, dla których co roku tak mało dzieł się dużych mieszkań na mniejsze.

Znając tę sytuację, władze miejskie wystąpiły do Ministerstwa Gospodarki Komunalnej z projektem wykonywania przebudowy również w przypadku, gdy budynek nie jest objęty kapitalnym remontem. Starano się także — przez CRZZ — o udzielanie pomocy finansowej tym wszystkim, którzy pragną przebudować mieszkanie na własny koszt. Obie te propozycje odrzucono.

W tych warunkach uczyniono jeszcze jeden krok: władze miejskie zobowiązały prezydium dzielnicowych rad narodowych do przeznaczania w wieloizbowych mieszkaniach jednego pomieszczenia na dodatkową kuchnię. Niestety, w praktyce realizacja tego przebiega niezbyt pomyślnie. Mamy sygnały, że nawet przebudowa na koszt lokatorów napotyka na opory tym razem prezydium DRN.

Na ogół też nie stosują się one do zarządzenia Prezydium RN Poznania w sprawie prze-

znaczania jednego pomieszczenia na dodatkową kuchnię. Władze dzielnicowe tłumaczą swoje opory trudnościami lokalowymi, tym, że każdą zwolnioną w dużym mieszkaniu izbę przeznaczają się raczej na tzw. rozgłoszenie.

Wydaje się, że w obecnej sytuacji należałoby ponowić starania o zezwolenie udzielania pożyczek tym rodzinom, które we własnym zakresie pragną duże mieszkanie podzielić na dwa lub kilka mniejszych.

I jeszcze jedna sprawa. W wielu domach kapitalne remonty przeprowadzono przed podjęciem uchwały Prezydium RN Poznania z 1966 r. Zatem tym rodzinom zamknęło się furtkę. Na ewentualną przebudowę mogą liczyć za 10 do 15 lat (w takich mniej więcej od-

stępach czasu przeprowadza się gruntowne remonty domów). Czy nie można by tam, gdzie koszt nie jest zbyt wysoki, lub chodzi wyłącznie o podział dużej kuchni dokonując tego poza tokiem kapitalnych remontów. W wielu bowiem przypadkach, z uwagi na sytuację materialną, lokatorów nie są w stanie pokryć tych kosztów.

Niebagatelny ten problem wymaga szybszego, bardziej konsekwentnego działania prezydium dzielnicowych rad narodowych. Trzeba bowiem wreszcie z właściwą troską i w myśl uchwały Prezydium RN Poznania przystąpić do poprawy warunków mieszkaniowych rodzin zajmujących nieszczęsny, wspólny metraż.

ANNA SIEKIERKA

NASZE ROZMOWY

Hutnik z Malińca

Szum wentylatorów, blask dziesiątków ognisk, duszący dym, jakby w pracowni alchemika. A przecież jesteśmy w jednej z najnowocześniejszych hut aluminium w Europie — Malińcu pod Koninem. Trudno rozpoznać przesuwające się postacie. W takiej to sytuacji, ob-



Tadeusz Chachula

Fot. — K. Przychodzki

sypowani pyłem tlenku glinu ładowanego do wanieli zwanych fachowo elektrolizerami, poznajemy mistrza wydziału Tadeusza Chachulę. Musimy uciekać z hali, bo za chwilę moglibyśmy się pokryć warstwą szarego pyłu. Nawet bowiem najnowsze urządzenia wentylacyjne nie mogą wyeliminować szarej mgły opadającej równomiernie na ludzi. Nasz rozmówca ma tak pogodne usposobienie, że już po kilku chwilach czujemy się jak stary znajomi.

— Może na wstępie kilka słów o pana drodze do huty?

— Poprzednio pracowałem w Ostrowie. Tam dowiedziałem się, że nowo tworzące się zakłady w Malińcu poszukują pracowników. Wiadomość tę przyniósł mój serdeczny kolega, który zachęcał mnie do zmiany pracy. Zdecydowałem argument — mieszkanie. Tak więc przed dwoma laty zjawiliem się w Malińcu.

— I tak od razu stał się pan hutnikiem?

— Nie, przedtem uczestniczyłem w kursie teoretycznym. Potem w hucie Skawina byłem na 2-miesięcznej praktyce. Po trzech miesiącach stanąłem do pracy przy wannie jako elektrolizerowy. Od roku jestem mistrzem.

— To jest ciężka praca. Czy nigdy pan nie myślał o jej zmianie?

— Wiele ludzi przychodziło do huty do pracy nie zdając sobie sprawy, że tutaj właśnie na Wydziale Elektrolizy potrzebne są żelazne zdrowie i hart ducha. Z tej też przyczyny poważna część musiała zrezygnować. Pozostali przywią-

zani są już do naszego zakładu. Są dumni, że pracują w tak nowoczesnym zakładzie. Dowodem tego jest fakt, że podjęliśmy dla uczczenia V Zjazdu naszej partii czyni produkcyjne wartości 5 400 000 złotych. Do dzisiaj wykonaliśmy zobowiązania wartości 1 630 000 złotych. O postawie społecznej pracowników naszego zakładu świadczy również fakt, że wartość czynów społecznych na rzecz miasta i zakładu osiąga 15 milionów złotych. Budujemy dla siebie piękny nowy ośrodek sportów wodnych w Mikorzynie, w Koninie odnawiamy ogródek jordanowski, dokładamy starań, by otoczenie zakładu pracy, wyglądało najpiękniej.

— Jak mi wiadomo, ma pan długoletni staż w pracy społecznej.

— Już od wczesnej młodości lubiałem życie w kolektywie. W 16-roku życia wstąpiłem do Związku Młodzieży Polskiej. Po pewnym czasie zostałem członkiem Zespołu Pieśni i Tańca „Wanda” przy Domu Kultury Kolejarza w Ostrowie. Przez pewien czas byłem nawet prezesem tego zespołu. Zachowałem z tego okresu wiele miłych wspomnień.

— Więc jest pan doświadczonym działaczem kultury. Łatwo panu zatem ocenić tę dziedzinę życia w Koninie.

— Rzeczywiście sprawy kulturalne to moje hobby. Rozmawiam na ten temat z wieloma naszymi pracownikami. Daje się tu odczuć poważnie brak kulturalnej rozrywki. Telewizja nie załatwi wszystkich problemów kultury, a zwłaszcza jej aspektów wychowawczych. Nie możemy dopuścić do tego, by młodzi ludzie żądali tylko rozrywki a nie brali udziału w jej tworzeniu. Niestety, dotychczas w Koninie pod tym względem nie jest wesoło. Brak nawet kina w nowym dużym osiedlu. Młodzi, a często starsi błąkają się po ulicach wieczorami, nie wiedząc co zrobić z wolnym czasem. Czy nowo wybudowany Powiatowy Dom Kultury spełni pokładane w nim nadzieje, trudno jeszcze dzisiaj odpowiedzieć. Liczymy wszyscy, że stanie się on ośrodkiem życia kulturalnego całego Konina. I w tej działalności na pewno Dom Kultury otrzyma od nas pomoc.

Za chwilę nasz rozmówca znika. Wzywają go do hali. Będzie pobierana próbka białego metalu. Wychodzimy. W wielkiej pracowni przesuwają się cienie sylwetek ludzi.

Rozmawiał: JERZY KNAPIK

Antypolska kampania kół syjonistycznych, pomawiających naród polski o współudział w eksterminacji Żydów, stała się centrum uwagi wczorajszego posiedzenia plenarnego Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Z myślą o tej właśnie antypolskiej kampanii przewodniczący komisji minister sprawiedliwości Władysław Walczak stwierdził: „Do najpilniejszych zadań Głównej Komisji i współpracujących z nią placówek naukowych, instytutów i katedr uniwersyteckich należy inspirowanie i intensyfikacja badań naukowych nad historią okupacji i zbrodni hitlerowskich oraz przygotowanie odpowiednich — zgodnych z prawdą historyczną — publikacji, które przedstawiałyby w sposób prawdziwy ten tragiczny a zarazem bohaterki okres dziejów naszego narodu”.

Falszowanie prawdy historycznej sięga głęboko. siega samego bilansu strat biologicznych Polski w okresie II wojny światowej.

Ciekawe dane na ten temat przytoczył dyrektor Głównej Komisji dr Czesław Pilichow-

Poprawki w tragicznym bilansie

ski. Jak wiadomo jedna z rozpowszechnionych tez propagand syjonistycznej — przeniknęła ona także na łamy „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej” PWN — twierdzi, że Żydzi stanowili około 5,7 mln ofiar w obozach zagłady, czyli około 99 proc., Cyganie i inni — około 1 proc. Wynikałoby stąd, że straty narodu polskie go mieszczą się w owym 1 proc.

A jaka jest prawda?

W hitlerowskich obozach koncentracyjnych i ośrodkach zagłady zostało wymordowanych według dotychczasowych obliczeń, na ogółem 8 902 000 więźniów — 7 230 000 osób tj. 81,2 proc., w tym około 3 mln Żydów ze wszystkich państw Europy, tj. 33,7 proc. Ofiary zaś Żydów polskich wyniosły ok. 1 950 000, natomiast ofiary Polaków w tych obozach wyniosły 1 077 000 osób. Liczba ta nie obejmuje ofiar więźniów innych miejsc odosobnienia w ilości 1 286 000 osób oraz zmarłych poza obozami itd. w następstwie doznanych ckałeczeń

na do liczby ofiar Żydów z całej Europy. Dr Pilichowski słusznie stwierdził: „Należałoby się zapytać syjonistów o międzynarodowych i polskich, dla czego przemilczają ten również tragiczny w swej wymowie fakt? Przecież głównie Związkowi Radzieckiemu zawdzięczają to, że zostali uwolnieni w skali światowej od zmyślenia tylerizmu i od zagłady z rąk zbrodniarzy hitlerowskich”.

Być może odpowiedź na to pytanie stanowi przytoczony przez min. Walczaka proroczy cytat z książki znakomitego uczonego Ludwika Hirsfelda: „Historia jednego życia”: „Przyjdą czasy, gdy Niemcy zechcą godzić się ze światem. Trzeba będzie cdrobić miliony zamordowanych. Najlepiej załatwić to sami niemieccy Żydzi. Będą — ci co pozostali — może radzi, że zlikwidowano sprawę żydowską. Niemcy będą mieli lekkie wyrzuty sumienia. Takie wyrzuty mają swoją wartość, można je zamienić na gotówkę lub na wpływy”.

(Interpress)

Początki władzy ludowej w Wielkopolsce

Poniższe refleksje związane są z procesem powstawania i kształtowania się władzy ludowej w Wielkopolsce zrodziły się pod wpływem lektury wydanej niedawno przez UAM książki Eugenii Podbierowej pt. „Ustrój władz miejskich miasta Poznania i główne kierunki ich działalności w latach 1945 — 1950”.

W krótkim artykule nie sposób chociażby w części podjąć myśli zawarte w pracy Eugenii Podbierowej. Ciekawi najnowszych dzieł Polski Ludowej na pewno sięgną do tej cennej i ciekawej pozycji naukowej. Wydaje się natomiast za celowe podjęcie tych myśli autorki, które dotyczą warunków politycznych, w jakich rozdziła się władza ludowa, zarówno w Poznaniu jak i w całej Wielkopolsce.

Podstawowym zadaniem jakie stało się u progu wyzwolenia przed obóz demokratyczny, któremu przewodziła Polska Partia Robotnicza, była budowa nowego aparatu władzy ludowej. Stanowiło to zasadniczy warunek realizacji wszystkich pozostałych zadań i utrwalenia nowej państwowości polskiej. Zadanie budowy aparatu państwowego należało do najtrudniejszych, głównie dlatego, że chodziło o zbudowanie takiego aparatu, który by odpowiadał interesom mas pracujących i zdolny był do odegrania zasadniczej roli w realizacji przeobrażeń demokratycznych. Zachowując częstokroć stare formy trzeba było nadać nowotworzonemu organom władzy, nową rewolucyjną treść, powiązać je z masami ludowymi i poddać szerokiej kontroli społecznej.

W warunkach Wielkopolski, proces powstawania władzy ludowej przebiegał szybko i sprawnie. Sprzyjało temu kilka okoliczności.

Po pierwsze. Wśród społeczeństwa Wielkopolski oczekującego chwili wyzwolenia kraju dojrzało przekonanie, że jeśli w przyszłości chce się uniknąć tragedii wrześniowej, nie można odbudowywać państwowości polskiej na zasadach ustrojowych z okresu

międzywojennego. Rosła równocześnie głównie w środowiskach robotniczych i chłopskich świadomość konieczności reform społeczno-gospodarczych zarówno w ich własnym interesie jak i dobrze pojętym interesie kraju. Bardziej świadomości robotnicy i chłopci zdawali sobie przy tym sprawę z tego, że o kierunku i charakterze tych reform zadecyduje ich aktywna postawa w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym. Pragnieniom tym wychodziły naprzeciw nowe zasady ustrojowe sformułowane w Manifestie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz zapowiedź zasadniczych reform. Na fali tych nastrojów jak i entuzjazmu spowodowanego odzyskaniem niepodległości poparcie społeczeństwa Wielkopolski dla nowo powstałej władzy ludowej było nie małe powszechne. Radość z powodu wyzwolenia, entuzjastyczne powitanie Armii Radzieckiej nie oznaczały bynajmniej całkowitego zniknięcia wśród części społeczeństwa nastrojów nieufności, przedzeń i niechęci do Związku Radzieckiego i władzy ludowej. Jednakże nikiły one i słaby w ogólnie panującej atmosferze wdzięczności w stosunku do wyzwolonej armii i radości z odbudowy polskiego życia państwowego.

Po drugie. Działające w Wielkopolsce konspiracyjne ugrupowania reakcyjne były na ogół słabe i nieskonsolidowane. Nie mogły pozwolić sobie na podjęcie próby, jak to było w województwach lubelskim, rzeszowskim czy białostockim, przejmowania władzy w momencie wyzwolenia Wielkopolski przez Armię Czerwoną. Nie posiadały również dostatecznych sił do terrorystycznego kształtowania się aparatu władzy ludowej i roszadzenia go od zewnątrz. Ugrupowania reakcyjne nie posiadały w Wielkopolsce odpowiednio szerokiej bazy klasowej, na której mogłyby oprzeć swą działalność. Nie mogły przy tym liczyć na poparcie nawet tej części społeczeństwa, która wprawdzie odnosiła się nieufnie do nowego ustroju, ale wo-

łała na razie zająć postawę wycofaną. Władze hitlerowskie już w pierwszych dniach okupacji wywłaszczyły i przesiedliły na tereny Generalnej Guberni wszystkich właścicieli fabryk, większych zakładów produkcyjnych i właścicieli ziemskich polskiej narodowości.

W decydującym momencie dla powstania władzy ludowej znajdowali się oni poza granicami województwa i nie mogli odegrać żadnej roli w procesach polityczno-ustrojowych. W chwili wyzwolenia w fabrykach i majątkach obszarowych pozostali jedynie robotnicy, którzy organizując rady zakładowe czy też folwarczne zabezpieczali mienie przed rabunkiem, podejmowali działalność produkcyjną, stając się w ten sposób ich faktycznymi właścicielami.

Po trzecie. Charakterystycznym rysem dla stosunków w Wielkopolsce i głównym czynnikiem szybkiego i sprawnego budowania zrębów władzy ludowej był burzliwy rozwój partii politycznych. Członkowie Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Pracy stawiali się w województwie głównymi organizatorami życia państwowego, politycznego i gospodarczego. Oni też obejmowali kluczowe funkcje w aparacie państwowym i gospodarczym.

Najistotniejszą dla realizacji PPR-owskiej koncepcji ustanowienia ruchu ludowładztwa było to, że równocześnie z powstawaniem władz administracji państwowej tworzone były rady narodowe jako organy przedstawicielskie ludności, stanowiące formę ustrojową umożliwiającą włączenie do budownictwa państwowego szerokiego aktywu społecznego — robotników, chłopów, inteligencji pracującej. Spośród uprawnień przysługujących radom na rodzimym do najważniejszych należało sprawowanie kontroli działalności nad całością administracji państwowej i samorządowej na swoim terenie. Zasięg uprawnień w dziedzinie kontroli społecznej rozciągał się na wszystkie władze: urzędy i instytucje rządowe, na przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, na organa wykonawcze samorządu i podległe im instytucje i przedsiębiorstwa, a także rady narodowe niższych szczebli. W ten sposób władza ludowa stwarzała warunki sprzyjające rozwojowi oddolnej kontroli społecznej mas.

Praca Eugenii Podbierowej traktuje o całokształcie działalności władz miejskich Poznania w pierwszym pięcioleciu Polski Ludowej. Jeśli w artykule zwracamy uwagę na te partie książki, które wskazują atmosferę polityczną, w jakiej rozdziła się władza ludowa w Wielkopolsce, to czynimy tak dlatego, iż w tej atmosferze, która od pierwszych dni niepodległości wyrażała się pełnym poparciem społeczeństwa dla swej władzy, tkwiącej wszystkie dalsze sukcesy.

ADOLF DOBIESZEWSKI

Robotniczy parlament

Dokończenie ze str. 3

radę samorządu robotniczego, na których oceniono wójtów pracę parlamentów robotniczych z kierownictwami zakładów. Ocena dowiodła, że obok przedsiębiorstw, w których administracja przywiązuje duże znaczenie do współpracy z samorządem, istnieją zakłady, w których współpraca ta z winy kierownictwa nie układa się najlepiej. Skut-

ki tego wyraźnie się odbijają na sytuacji gospodarczej przedsiębiorstw. Kierownictwa szeregu resortów i zjednoczeń zapowiedziały wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do osób winnych tego stanu rzeczy. I w tym również widoczny jest stały wzrost wpływu i znaczenia demokracji robotniczej na życie naszego kraju.

JERZY SOKOŁOWSKI

Studia doktoranckie na nowych zasadach

Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego wydał rozporządzenie, które nadaje studiom doktoranckim rangę zorganizowanej formy kształcenia kadr naukowych, zwłaszcza w kierunkach, w których występuje najdotkliwszy deficyt kadr.

Przygotowywanie młodych kadr naukowych jest od dłuższego czasu przedmiotem krytyki. Zwraca się uwagę przede wszystkim na brak jednolitego systemu studiów doktoranckich, a także — w wielu przypadkach — nie najwyższy poziom przygotowania doktorantów do samodzielnej pracy naukowej i wychowawczej.

Jednolite przepisy w sprawie studiów doktoranckich będą obecnie obowiązywać wszystkie placówki uprawnione do nadawania stopni naukowych, a więc wyższe uczelnie, instytuty PAN i wiele instytutów resortowych. Ważna jest tu koordynacja w zakresie otwierania studiów doktoranckich, i gdzie stworzenie jednolitej sieci tych studiów, bez czego nie możliwe jest zapewnienie pro-

porcjonalnej liczby ich słuchaczy na poszczególnych kierunkach, zgodnie z potrzebami gospodarki i kultury.

Obecnie w resorcie szkolnictwa wyższego w PAN i KniT trwają prace nad modelem organizacyjnym studiów doktoranckich, najbardziej zaawansowane są prace nad tego typu studiami w zakresie rolnictwa.

W niedługim czasie ma być sformułowany ramowy program studiów doktoranckich dla wszystkich ich słuchaczy. Zakłada on nałożenie na doktorantów pewnych zajęć obowiązkowych (seminariów, konsultacji indywidualnych, ćwiczeń itp.). Od jesieni br. studia doktoranckie będą rozpoczynały się już według nowych zasad.

Prace nad reformą tych studiów wiąże się z przygotowywanym perspektywicznym planem rozwoju kadr naukowych. Projekt planu przewiduje, że w 1985 r. ma być w Polsce 60 tys. osób ze stopniem naukowym doktora. Aby ten stan osiągnąć, trzeba corocznie kształcić ok. 3 tys. nowych doktorów, tj. o połowę więcej niż obecnie. (PAP)

Eugeniusz Cofta, choć napisał felieton w tonacji nieco żartobliwej, to przecież całkiem serio zaproponował powołanie nowej instytucji wydawniczej, którą chciałby nazwać Państwowym Wydawnictwem Lektur Szkolnych („Głos”, 3. III. br.). Wszystko oczywiście w trosce o zaspokojenie potrzeb rzeszy potencjalnych nabywców lektur szkolnych, które to potrzeby są w minimalnym stopniu zaspokajane. Oczywiście, nikt rozsądny nie zakwestionuje istnienia tychże potrzeb, młodzież istotnie ma bardzo duże kłopoty z nabyciem wskazanych przez szkołę książek. A kłopoty rodziców z tym związane są bodajże jeszcze większe. Ale nowe wydawnictwo?

Może się jednak myśleć, że to jedynie problem został postawiony serio, propozycja zaś naprawy istniejącego stanu padła żartem. Już bowiem widać jak Mr Parkinson nisko się kłania widząc znowu rozbudowującą się biurokrację, nowe gabinety dyrektorskie, sekretarskie, nowe działy księgowości, reprezentacyjne auta z nudzącymi się w nich kierowcami itd. itp. I widząc jak w dziedzinie, dla której instytucję powołano nie się nie zmienia, albowiem w sprawie podstawowej, mianowicie ilości papieru wszystko pozostało po staremu. Tego bowiem nowe wydawnictwo przecież zmienić nie może. Zostawmy więc Mr Parkinsona, nie dajmy mu satysfakcji, że widzi znowu sytuację, w

Przepraszam, czy można...

Nie tędy droga

której — zgodnie z jego prawem — ludzie znajdują wiele pracy niczemu nie służącej.

Więc może przestańmy żartować. Sprawa jest bowiem całkiem poważna. Lektur szkolnych brak, brak także papieru dla ich druku. Wprawdzie mógłby ktoś powiedzieć, że marnuje się papier przy innych okazjach, że drukuje się buble, które potem w charakterze tzw. „cegieł” przekazuje się na przemiał i ten ktoś miałby na pewno trochę racji, albowiem w każdej dziedzinie piśmiennictwa trafia się od czasu do czasu niewypał — ale co z tego? Jakiś margines ryzyka musi mieć także wydawnictwo. Zasadniczej zmiany na rynku papierowym to nie może przynieść.

Zastanówmy się jednak czy w ogóle istnieją tu jakieś nowe zadania, jakieś nowe czynności do wykonania, wymagające tworzenia nowych instytucji. Przyznam, że ja ich nie widzę. Liczba dzieci w układzie poszczególnych klas istnieje w każdym kuratorium i na zawołanie może być podana. Wszystkie te dane ma, bo musi mieć, Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. Potrzeby są więc znakomicie znane, wystarczy więc jedynie zamówić i rozprzedać. Tutaj oczywiście się okaże, że z braku papieru tylko część zamó-

wienia zostaje wykonana, w związku z tym z rozprawdzeniem jest poważny kłopot. I tu zaczynają się rysować rozwiązania skromne wprawdzie lecz realne.

Moja propozycja sprowadzała się do tego, by co roku pewne lektury drukować w na kładzie zaspokajającym w całości aktualne potrzeby. Lektury te należałoby rozprawać tak jak podręczniki zobowiązując uczniów do odprze dania danej książki po roku szkole, która przekazywałaby ją niższemu klasom, które właśnie awansowały o szczebel wyżej. W ten sposób po pewnym czasie mielibyśmy lektury w pożądanym liczbie, a corocznie dokonywano by jedynie tzw. „dodatków”, by uzupełnić ubytki. Czynności wydawniczych związanych z tym projektem mogłyby się podjąć jakiekolwiek wydawnictwo, najlepiej chyba jednak PZWS, no a dystrybucję musiałby wziąć na swoje barki resort oświaty.

Tak więc bez żadnych koncesji na rzecz Parkinsona można polepszyć sytuację na rynku lektur szkolnych, o których braku trzeba oczywiście grzmieć przy każdej okazji. I tu z Eugeniuszem Coftą zgadzam się całkowicie.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

KOLEJNY KROK W EGZEKWOWANIU „NIEŚCIAŁALNYCH” ALIMENTÓW

W sprawy, związane z alimentacją opuszczonych rodzin, wmieszane są liczne osoby i instytucje. Przede wszystkim sami za interesowani: zobowiązany (z reguły mężczyzna, choć zdarzają się i kobiety... niektóre nawet skazane za złośliwe uchylanie się od płacenia alimentów) i uprawniona, reprezentująca jednocześnie interesy dzieci. Następnie adwokat lub organizacja społeczna wnosząca powództwo; sąd, który je rozpatruje; komornik, któremu przypada obowiązek „wejścia” na pobory lub majątek zobowiązanego (o ile ten nie respektuje wyroku sądu); wreszcie znów organizacje społeczne, które biorą na swe barki t.zw. alimenty nieściągalne, żeby na przekór wszystkiemu w końcu jednak je ściągnąć...

Najpreźniejsza z tych organizacji

jest niewątpliwie Sekcja Pomocy Alimentacyjnej Rady Naczelnej Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, sterująca pracą podobnych sekcji wojewódzkich i komisji terenowych. W rękach PKPS znajduje się bowiem ponad 20 procent wszystkich orzeczeń sądowych o egzekucji alimentów, jakie zapadły w kraju — razem około 23 tysiące spraw.

O tym, czym jest ściganie należności alimentacyjnych w trybie przymusowym — wiedzą tylko ci, którzy sami mieli z nim do czynienia. Naj-

dosadniej wyraził to jeden z komorników: „prawdziwa zaraza”. Składa się na to atmosfera złej woli, lekceważenia i niechęci. Złej woli ze strony zobowiązanego, który na ile potrafi „ucieka i myli pogonę”. Złej woli pracodawców i kolegów — księgowych, którzy udają, że nie wiedzą, iż obowiązują ich, po pierwsze — rzetelnie informowane sądu o wysokości zarobków zobowiązanego, po drugie — inkasowanie z wynagrodzenia całych zasadzonych sum. Komornicy lekceważą sygnały na podstawie których mogłyby ściągnąć należność dla alimentowanych. Milicja i prokuratury niechętnie zajmują się tymi sprawami uważając je za błahe.

Oczywiście to, o czym pisze my,

nie jest powszechną regułą

zdarza się jednak na tyle często, iż tworzy pewien klimat, który z kolei wpływa na dalsze krzewienie się niechęci i złej woli, co znów rodzi klimat — i tak dalej... W każdym razie przez wiele lat zdawało się, iż „alimentciarz” będzie miał zawsze słodkie życie: rzucił rodzinę, bo tak mu się spodobało, nie pracuje bo nie ma ochoty, nie płaci na utrzymanie dzieci, bo nie ma z czego... i kto mu co zrobi?

Okazało się jednak, że ludziom, którzy nie respektują podstawowych obowiązków wobec dzieci, starszych rodzi-

ców, czy niezdolnych do pracy współmałżonków — można „coś” zrobić. Z inicjatywy Sekcji Pomocy Alimentacyjnej PKPS już przed kilku laty minister sprawiedliwości zarządził, aby skazani z artykułu 201 kk (za złośliwe uchylanie się od płacenia alimentów) — w czasie przebywania w więzieniu byli zatrudnieni w pierwszej kolejności przy pracach najlepiej płatnych i aby większą część ich zarobków przekazywano rodzinom. Lecz dopiero w 1967 r. naczelnik Janusz Szymborski z Centralnego Zarządu Więziennictwa wziął, jak się to mówi, na kiel. Pismem z dnia 8 marca („był to nasz prezent dla kobiet z okazji ich święta”) zobowiązał wszystkich kierowników zakładów karnych, aby prowadzili specjalne wykazy więźniów skazanych z artykułu 201, wyszczególniając od kiedy byli zatrudnieni, ile zarabiali, ile z ich pobrań potrącono i przekazywano rodzinom itd. Bodziec sprawozdawczy widać podziałał. (Na marginesie: uczeszy to psychologów pracy, którzy twierdzą, że „papierki” mają znaczną siłę oddziaływania. Oczywiście, o ile się ich nie przedawkuje, gdyż wówczas wywołują obojętność...). Analiza naczelnika Szymborskiego, sporządzona na podstawie sprawozdań kierowników ZK, ujawniła, że tą drogą rodziny otrzymały w 1967 roku 20,1 mln złotych; przeciętnie każdy zobowiązany przekazywał miesięcznie w więzieniu po 250 złotych. Nie jest to duża suma, trzeba jednak pamiętać, że pochodziła od ludzi, których uwieziono za wieloletnie uporczywe uchylanie się od alimentacji. Może więc będzie miała wpływ wychowawczy, może — przy dalszym zainteresowaniu ze strony PKPS, sekcji pomocy alimentacyjnej wspólnie z sekcją pomocy postpenitencjarnej — ojciec rodziny, po odbyciu kary, zmieni postępowanie?

Przykład Centralnego Zarządu Więziennictwa

to jeszcze jeden dowód, że nie ma w naszym kraju sprawy słusznej społecznie, której nie można doprowadzić do pożądanego rozwiązania, jeśli wziąć się do tego z pasją, umiętnie i wytrwale. Przykład takiej postawy w ściganiu rzekomo „nieściągalnych” alimentów daje PKPS. Inicjatywna naczelnika z CZ Więziennictwa jest jednym z odgąszeń uporczywej pracy Komitetu nad tym, żeby atmosferę złej woli, niechęci lub obojętności zmienić w klimat życzliwości społecznej.

JAN WOLSKI

IRENA FRACKOWIAK

Dwa mecze reprezentacji Poznania z Zieloną Górą w Gnieźnie

W niedzielę, 28 bm. odbędzie się w Gnieźnie dwa spotkania bokserskie pomiędzy reprezentacjami okręgów poznańskiego i zielonogórskiego.

O godz. 10 do meczu o Puchar GKKFIT wystąpią juniorzy. Barw poznańskich bronić będą: (w waga) do papierowej do ciężkiej) Marcinak Górnik, Babista Budowlani, Machlański Proсна, Kędzierzki Ostrovia, Skowroński Olimpia, Kondrans Stella, Strzelecki J. Stella, Sołtysiak Olimpia, Jakubowski Górnik, Olejniczak Olimpia, Mamek Stella.

Do drugiego spotkania, które rozpocznie się o godz. 12, o Puchar PZB, wystąpi reprezentacja młodzieżowa w składzie następującym: Marian Fleske Olimpia, Kurecz Olimpia, Dzieciatkowski Górnik, Zientara Olimpia, Szprejda Budowlani, Jeszcz Stella, Strzelecki Stella, Skowroński W. Olimpia, Jezierski Proсна, Raducki Bu

Z Wielkopolski

Pingpongiści LZS Czempin pokonali w ostatnim meczu o mistrzostwo klasy A, w swojej grupie, drużynę Przemysław z Poznania 6:5. Czempinscy sportowcy, którzy nie przegrali żadnego meczu w tych rozgrywkach uzyskali awans do ligi okręgowej.

Okręgowa Komisja Turystyki Motorowej PTTK zawiadamia, że otwarcie sezonu nastąpi w dniu 28 bm. Zbiórka uczestników o godz. 10.15 na pl. Wielkopolskim.

W meczu o mistrzostwo II ligi w podnoszeniu ciężarów Grunwald gościć będzie drużynę iódzkiej Gwardii. Zawody odbędą się 28 bm. o godz. 10 w sali przy ul. Matejki.

Wain, zebranie sprawozdawcze Wielkopolskiego Okręgowego Związku Sermierczego odbędzie się 4 maja br. w sekretariacie przy ul. Wrocławskiej 5 o godz. 16.30.

Z okazji Święta Pracy drużyna zapasnicza Dynamo Luckenwalde (NRD) rozegra z reprezentacją Poznania spotkanie towarzyskie w stylu wolnym.

dalekopisem

DOBRY START DODY

W Bognor Regis (Anglia) rozpoczął się szachowy Memoriał Churchill z udziałem 52 mistrzów. Do skonałe wystartowali zawodnicy Lecha, Zbigniew Doda, który pokonał Burtona i Harta. Doda wspólnie z Jugosłowianinem Kurajica, Rumunem Ghitescu, Irlandczykiem O'Hara prowadzi dwoma punktami po 2 rundach. (nt)

MISTRZOSTWA EUROPY W TENISIE STOŁOWYM

W rozgrywkach w Lyonie mistrzostwach Europy w tenisie stołowym niezbyt dobrze wiedzie się naszym reprezentantom. W grach podwójnych mężczyzn nasza para Kusinski — Skibiński, po zwycięstwie nad parą grecką Christodoulatos — Diakakis 19:21, 8:21, 21:16, 21:16, 26:24, wygrała w 1/8 finału z parą szwedzką Alser — Johansson 7:21, 14:21, 9:21. W grze mieszanej w pierwszych grach para polska Noworyta — Woźnica wygrała z parą holenderską Van der Helm — Tenbroek 21:16, 21:16, 21:16. Butrym — Domicz (Polska) przegrali z parą ZSRR Wardenjan — Jeremenko 16:21, 19:21, 19:21.

Praca

Malarzy samodzielnych i uczniów przyjmę. Mielżyńskiego 20 m. 9. 21069g

Czeladnik piekarski potrzebny zaraz. Poznań, Palczaka 92. 21953

Ucznia do krawiectwa przyjmę, chętnie z prowincji. Ul. Wojska Polskiego 6 m. 5 (wielozębny). 20951g

Murarza oraz robotnika również godziny popołudniowe potrzebni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20970g.

Przyjmę galwanizatora może być przyuczony. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20951g

Zmarł Oktawian Misiurewicz

W Poznaniu zmarł nagle działacz bokserski, b. dziennikarz sportowy, referendarz w Biurze Prasowym DOKP w Poznaniu Oktawian Misiurewicz, w wieku 55 lat.

Misiurewicz będąc jeszcze uczniem gimnazjalnym rozpoczął uprawianie boks w ówczesnej sekcji poznańskiego Sokola, dla którego wywalczył w 1935 r. tytuł mistrza Polski. Reprezentował m. in. barwy naszego kraju w meczu USA — Polska (2:14) w Ameryce. Jego kariera była krótka, lecz bar dzo błyskotliwa. Walczył w okresie gdy Wielkopolska w tej dyscyplinie przeżywała swój największy rozkwit.

Od 1945 zasiłł szeregi sędziów bokserskich. Szczególnie upodobał sobie prowadzenie walk w ringu. Aktywnym działaczem i sędzią bokserskim był do ostatniej chwili swego życia. (p)

Uczeń godny nauczyciela

Duży sukces odniósł 22 bm. wosztynianin Jerzy Maluśki, reprezentujący obecnie barwy Legii, który w XXIII mistrzostwach Polski w biegach na przełaj w Ostrze szowie zajął drugie miejsce na 3.000 m seniorów wynikiem 8:53,2 min. Maluśki jest synem kolejarza ze wsi Błotnica (powiat Wolsztyn). Jego pierwszym wychowawcą i nauczycielem był Edward Kusik, który jest prawdziwym fenomenem biegni. 48-letni Kusik, członek LZS Błotnica, ciągle jeszcze startuje w zawodach. Ma już za sobą przeszło 600 oficjalnych startów w swej bogatej, 33-letniej, nieprzerwanej karierze sportowej. Kilkakrotnie startował w mistrzostwach Polski w maratonie. Największe sukcesy krajowe osiągnął Kusik w latach 1938—39, będąc wtedy utalentowanym juniorem. (kh)

Na szachownicy

Dział Oświatowy Pilskiego Domu Kultury przeprowadził ostatnio indywidualne szachowe rozgrywki o mistrzostwo Piły. Tegoroczne rozgrywki zachęciły wyjątkowo duże grono miłośników szachownicy. Do startu stanęło ponad 30 najlepszych szachistów.

Po ponad miesięcznych zmaganiach mistrzem został Władysław Wróbel. Następne, równorzędne — pod względem punktacji — miejsce zajęli Euzebiusz Brzeski i Piotr Majchrzak. Nagrodę pocieszenia przyznano Dariuszowi Twanowskiemu oraz wyróżniono Dobrzykowskiemu, Lisieckiemu i Czerniawskiemu. (cez)

Przyjmę natychmiast gosposię z mieszkaniem. Warunki bardzo dobre. Referencje konieczne. — Tel. 67-18-33, Grochowska 53. 21067g

Sprzedaj

Sprzedam 3-miesięcznego czarnego pudła średniego z rowodowem, tel. 658-02 po godz. 17. 22025g

Telewizor 17" z gwarancją sprzedam. 3.900 zł. Tel. 424-31. 21664g

Piece — c. o. „Camino” 2 m, łazienkowy miedzianny, klawowy przenośny i wolnostojący do rozebrania sprzedam. Czechosłowacka 187 (Górczyn). 21718g

Kolumnę głośnikową ze wzmacniaczem sprzedam. Tel. 639-78. 21114g

Tanio sprzedam motocykl WSK. Poznań, Zbyłowińska 10. 20998g

Silnik Mercedes V 170 po remoncie sprzedam. Klasztorna 7 m. 7. 21011g

„Junaka” sprzedam, za pieniądze na samochód. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21077g.

Wózek dziecięcy ładny sprzedam. Świerczewskiego 110 B m. 9. 21098g

Sprzedam ule wielkopolskie 15 sztuk nowe i mało używane, po 300 zł. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21115g.

Harcerscy organizatorzy turystyki

W harcowsce Komendy Chorągwi Wielkopolskiej ZHP odbyło się uroczyste zakończenie kursu organizatorów turystyki, połączone z wręczeniem legitymacji 25 absolwentom kursu. Kurs organizatorów turystyki został zorganizowany przez Komendę Chorągwi Wielkopolskiej ZHP i Zarząd Okręgu PTTK w Poznaniu. Celem, który przyswiewcał organizatorom, było przeszkolenie instruktorów w zakresie turystyki i krajoznawstwa dla potrzeb harcerstwa.

W programie kursu zostały uwzględnione zagadnienia teoretyczne, a więc metodyka organizowania wycieczek, zasady biwakowania i uprawiania turystyki ponadto terenoznawstwo, topografia, krajoznawstwo itp. Mając na uwadze praktyczne zapoznanie słuchaczy z turystyką zorganizowano wycieczkę szlakiem powstańców wielkopolskich i przeprowadzono zwiady środowiskowe we wsi Trzebow. Odbyły się również zajęcia z zakresu udzielania pierwszej pomocy. (na)

Wiosna kolarska w Rakoniewicach

Tegoroczny sezon kolarski został zapoczątkowany przez klub „Konwalia” przy Oddziale Polskie go Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Wolsztynie. Przy pięknej słonecznej pogodzie młodzież z różnych miejscowości naszego województwa i z Poznania, spotkała się w pięknym parku rakoniewickim, gdzie wyznaczona była meta rajdu kolarskiego.

Na przybyłych czekała tradycyjna grochówka oraz pamiątkowe plakietki turystyczne z widokiem zabytkowych domów podcieniowych w Rakoniewicach. Zwycięzczy zgadują-zgaduli i toru przeszokd zdobyli cenne nagrody w postaci ekwipunku turystycznego. (b)

Sezon rozpoczęty

Sport nad wodą

Dziennikarze, żyjący w wędkarskiej symbiozie z plastikami, otworzyli sezon nad wodami wielkopolskimi wiosennym konkursem w Łęgu nad Wartą. 51 członków kół, nie szczędząc własnego potu (35 stp. C w słońcu) i sily w ciągu czterogodzinnego nieustannego zarczania naturalnej i sztucznej przynęty — złowilo ogółem... kilkanaście szczupaków, pło tek i okoni. Tryumfotorem wiosennej próby sił został dotychczasowy mistrz kół Kornel Springer, który — jak się to mówi w sporcie — w dobrym stylu wyciągnął z wody trzy szczupaki i klenia o łącznej wadze 3,8 kg. Drugim okazał się Józef Pawlacyk (3,1 kg). Oryginalne trofea zdobyli dwaj inni wędkarze na błysk: piękny klenia (1,7 kg) oraz sporego leszcza.

Trzecie miejsce zdobył red. Michał Nowakowski (3,1 kg). Liczni zawistni koledzy, którzy wracali do domu bez żadnego „ogona”, znów mówili o nim jako o szczęściarzu. Ale jakie to szczęście dla wędkarza złowić 10 szczupaków, z których 7 trzeba było wrzucić do wody, żeby dorosły i doczekały większego szczęściarza...

Jednak i zawistnym dopisało szczęście. Przy pięknej pogodzie wrócili wszyscy z pełnymi kieszeniami... słońca i powietrza. (zs)

„Jawa” 250 sprzedam. Listopadowa 2. 20978g

Samochody

Sprzedam „Simca - Aronde”. Poznań, ul. Nowy Świat 10a m. 21, po godz. 16, lub tel. 637-60. 21680g

Samochody Skoda Combi 1200, Warszawa - Pikap sprzedam. Poznań, Nowo wieskiego 45 m. 1. 21557g

Moskwicz 408, nowy sprzedam. Konin, tel. 711. 526p

LoKale

Panie na pokój przyjmę. Józefa 6 m. 16. 20964g

SZKOŁY BUDOWLANE DLA PRACUJĄCYCH POZNAŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA
Poznań, ul. Grunwaldzka 152 — tel. 672-016
OGŁASZAJĄ ZAPISY DO:

1. **ZASADN. SZKOŁY BUDOWLANEJ SZKOLENIE 2-LETNIE W ZAWODACH:**
— murarz - tynkarz
— malarz budowlany
— cieśla (monter deskowań żelbetowych)
— betoniarz - zbrojarz
— posadzkarz — monter konstr. żelbetowych
— monter wewnętrznych instalacji budowl.
SZKOLENIE 3-LETNIE W ZAWODACH:
— mechanik maszyn budowlanych
— mechanik — kierowca pojazdów samochod.
Wiek na szkolenie 2-letnie 15—16 lat, 3-letnie 16—17 lat.

2. **SZKOŁY MISTRZÓW SZKOLENIE 2-LETNIE**
Warunki przyjęcia:
— ukończona Zasadnicza Szkoła Zawodowa
— praktyka w zawodzie

3. **TECHNIKUM BUDOWLANE**
SZKOLENIE 3-LETNIE W ZAWODACH — SPECJALNOŚCIACH: budowlanym, instalacyjnym, mechanicznym
— ukończenie Zasadn. Szkoły Budowlanej
— zdanie egzaminu wstępnego
— praktyka i praca w zawodzie
K2666

ZŁOM ZŁOTY I SREBRNY
NAJLEPIEJ SPRZEDASZ
W SKLEPIE „VERITAS”
POZNAŃ, ulica Kantaka nr 10.

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, ul. Stalingradzka 69 ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODU M-KI „STAR-20”, nr rej. PM-4430, rok produkcji 1955 — cena wywoławcza 41.300 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 maja br. o godz. 9 w siedzibie Przedsiębiorstwa.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Przedsiębiorstwa, najpóźniej do godz. 8 w dniu przetargu.

Prawo udziału w przetargu mają jednostki gospodarki uspołecznionej oraz osoby fizyczne mające zezwolenie na kupno z Wydziału Komunikacji Prez. WRN.

Pojazd można oglądać codziennie w godz. od 8—12 po uprzednim zgłoszeniu się u kierownika Wydziału Transportu. K3041

Bydgoszcz! Mieszkanie kwatrukowe, nowe budownictwo, półtora pokoju, kuchnia, zamienie na podobne w Poznaniu. Stare budownictwo nie wykluczone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21066g

Kupię mieszkanie 2-pokojowe, wyłączone, zamiana 2-pokojowe, kwatrukowe — wygodny. Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20972g.

Nieruchomości

Parcelę budowlaną zadźwioną w Poznaniu — Staroście sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21062g.

Gospodarstwo, domy, parcele budowlane poleca — przyjmuję zlecenia Powiernictwo Stanisław Wośniewski, Chodzież, Kuchanowskiego 13. 531p

Dnia 25 kwietnia 1968 roku zmarł nagle

red. OKTAWIAN MISIUREWICZ

starszy referendarz kp

długoletni, ceniony pracownik Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu, nieodżałowany kolegą i współpracownikiem.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczejowej.

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY

+

Dnia 23 kwietnia 1968 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65, śp.

JAN JURGA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Dębcu przy ul. Bluszczejowej.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, SYNOWE

i WNUKOWIE

Poznań, ul. Czesława 10 m. 10. 21932g

Dnia 24 kwietnia 1968 r. zmarł nasz długoletni pracownik

TOMASZ PAWLAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza górczyńskiego.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i ZESPÓŁ

Państwowej Opery im. St. Moniuszki

w Poznaniu

K3200

W dniu 24 kwietnia 1968 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza najdroższa matka, babunia i siostra, przeżywszy lat 76, śp.

JÓZEFA OWSIANNĄ

z domu NAWROCKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamiają

CÓRKA, ZIEĆ, WNUKI i SIOSTRA

21973g

Dnia 24 kwietnia 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

JÓZEF KĄZMIERCZAK

emeryt HCP

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA z RODZINĄ

Poznań, Zupańskiego 8 m. 12. 22008g

Pracownicy poszukiwani

WP Państwowa Komunikacja Samochodowa Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17 przyjmie do przeszkolenia i zatrudnienia na

— KIEROWCÓW AUTOBUSOWYCH kierowców zawodowych posiadających prawa jazdy III kat. — w wieku ponad 24 lata.

W trakcie szkolenia kierowcy otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 15 maja 1968 r. w Sekcji Kadr. W2806

Konińskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Koniń, ul. Dąbrowskiego nr 35 — zatrudniają zaraz na stanowiska:

— ST. TECHNOLOGA branży spożywczej w zakresie przetwórstwa warzywno-owocowego i winiarnstwa. Wymagane kwalifikacje: wyższe technologia rolnospożywcza i 4 lata praktyki lub średnie i 8 lat praktyki;

— MISTRZA PRODUKCJI branży spożywczej w zakresie przetwórstwa owocowo-warzywnego. Wymagane kwalifikacje: wykształcenie średnie lub uprawniające mistrzowskie i 4 lata praktyki w branży spożywczej;

— SKŁADACZA RĘCZNEGO — zecera kwalifikowanego branży poligraficznej. Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu.

Podanie i życiorys należy kierować pod adresem przedsiębiorstwa. W3019

Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie” zatrudni

— 40 KOBIET inwalidek III grupy na stanowiska pomocy cukiernika do produkcji cukierków i pieczywa cukierniczego na pełny etat.

— 3 UCZNIÓW - inwalidów w zawodzie karmelarsko-cukierniczym,

— GŁÓWNEGO TECHNOLOGA branży spożywczej z wykształceniem wyższym i praktyką w branży cukierniczej.

Zgłoszenia z podaniem warunków pracy i płacy przyjmuje dział kadr w Poznaniu przy ul. Żeromskiego 13/15 pokój nr 38, w godz. od 7 do 14. K2994

Sprzedam działkę budowlaną w Czerwonaku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21071g.

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz „Venus”, Koszalin, Kolejowa nr 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K3007

Zguby

22 bm. zaginął w okolicach Klekrza — Pawłowic pies myśliwski wyżeł niemiecki, szorstkowłosy, łaciato - droplasty. Zwrot za wynagrodzeniem. Józef Sokołowski, Pawłowice, pow. Poznań, poczta Klekierz. 21911g

Różne

Koldry z powierzonego materiału i pierzyn wykonuje Smoczyńska, Kwiatowa 8. 20966g

Motocykl „Junak” nowy zamienię na samochód. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20989g.

+

Dnia 23 kwietnia 1968 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., w 90 roku życia, nasz ukochany ojciec, teść, szwagier, stryj i dziadek, śp.

CEZARY KEMPIŃSKI

mistrz zegarmistrzowski, powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. 16 z domu żałoby w Jarocinie, Rynek 18.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA z RODZINĄ

21945w

+

W dniu 23 kwietnia 1968 r. zmarł w 73 roku życia, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

IGNACY RYBARSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. 15 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Bluszczejowej.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA z RODZINĄ

Dom żałoby ul. Czechosłowacka 55. 21936g

+

W dniu 24 kwietnia 1968 r. zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańska i najtrojskawsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 75, śp.

MARTA SZCZEPANIAK

z domu KUCHARSKA

Pogrzeb odbędzie się w Kościanie w dniu 27 kwietnia br. (sobota) o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej.

W głębokim smutku pogrążeni

DZIECI i RODZINA

21958g

Dnia 23 kwietnia 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 70, śp.

IGNACY CZAJKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Solaczu przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pogrążone

ZONA i RODZINA

21994g

+

Dnia 24 kwietnia 1968 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, śp.

prof. BRONISŁAW BARTEL

artysta plastyk,</

Piątek 26 KWIECIEŃ	Marcellina Słońce: 4.32—19.10
--------------------------	----------------------------------

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — nieczynny; NOWY — g. 19 „Wkrótce nadejdą bracia”; OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”; OPERETKA — g. 19 „Serwus Piotruś”; MARCINEK — g. 17 „Teatr Pietruszki”.

KINA

GNIEZNO Lech: „Znałem ją dobrze”; Polonia: „Amerykańska żona”; KOSCIAN: „Galia”; „Dzieci kapitana Granta”; LESZNO: „Na pomoc”; NOWY TOMYSL: „Na tropach szpiega” i „Po kruchym lodzie”; OBORNKI: „Scigani przez śmierć”; SREM Kłubowe: „Dr Fabryzius działa”; SRODA: „Ostatni Mohikanin”; SZAMOTULY: „Cztery pancerni i pies” (I zestaw); WAGROWIEC: „Paryż — Warszawa bez wizy”; WRZESNIA: „Quentin Durward”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Japonia współczesna” cz. II.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — nieczynne.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — nieczynne.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—15.
Muzeum w Gólcach — g. 10—15.

WYSTAWY

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10—15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludów” — g. 10—18.
Galeria „Od nowa” — Sztuka efektów i systemów” cz. II — g. 18—22.
Klub ZNP (pl. Wolności 5) — „Prace malarskie J. Waxmanna” — g. 10—22.
Klub „Merkury” (pl. Wolność 8, I p.) — Wystawa litografii rysunku St. Mrowińskiego — g. 14—18 (do 27 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — 1) Współczesna grafika bułgarska; 2) Grafika A. Borysa — g. 10—20.
WOIT (St. Rynek 10) — „Kraj obraz z okolic Wolsztyna” — w fotografi J. Kozłowskiego — g. 9—19 (do 6 V).
BWA (Arsenal) — Rysunki Fr. Burkiewicza i Zdz. Beksińskiego — g. 10—18 (do 5 V).
Galeria ZPAP (St. Rynek — Arsenal) — Rysunki Zdz. Nowaka i A. Nowickiego — g. 10—18 (do 30 bm.).
Dom Drukarza (Inżynierska 10) — Amatorskie prace plastyczne i fotograficzne członków Zw. Zaw. Prac. Poligrafii Okręgu Poznańskiego — g. 17—22 (do 29 bm.).
PTF (Paderewskiego 7) — IV wystawa Indywidualna Z. Maciejewskiego „Can — can i inne” (barwna) — g. 10—19.
Pałac Kultury — „Trzeci świat” — fotografie O. Budrewicza — g. 10—18.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7,45 „Błękitna sztafeta”; 8,15 Gra Ork. Dęta Garnizonu Lubelskiego; 8,35 Na muzycznej pięciolinii; 9 Dla kl. VI (i. polski); „Marzanka Śląska”; 9,30 Utwory Percy Graingera; 9,40 Dla przedszkoli: „Nasze przedszkolne koncerty”; 10 „Lalka” odc. 66 pow.; 10,20 Melodie i piosenki z polskich filmów; 10,50 Mówi Technika: „Mechanizm rytmu”; 11 Dla kl. VIII (fizyka); „Świecący gaz” słuch.; 11,30 „Co tydzień — nowe piosenki”; 12,10 „Koncert z polonezem”; 13 Dla kl. I i II: „Dzieci słuchają muzyki”; 13,20 „Swojskie melodie”; 13,40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Nasz Klub; 14,30 Muzyka słowna; 15,05 Dla szkół średnich: „Na tropach historii”; 15,30 Dla dzieci: „Piosenka, zabawa i gra”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Rytmy młodości”; 18,40 Muzyka i Aktualn.; 19,05 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej dla oświaty i kultury; 19,20 „Ze wsi i o wsi”; 19,35 Konc. życzeń; 20,40 VII Ogólnopolski konkurs piosenkarzy amatorów wykonawców piosenki radzieckiej; 21 Mel. rozrywk.; 21,25 „Pięć minut o wychowaniu”; 21,30 Wianki melodii; 21,40 Konfrontacje — Teatr i widzenie; 22 „Spotkanie z Temida”; 22,20 Ludwik van Beethoven: Trio B-dur op. 97; 23,15 Muzyka popularna w wyk. ork. rozrywk.; 0,10—3 Program nocny z Rozgłośni w Szczecinie.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 05, 15, 17, 20, 23, 24, 1, 2, 2, 5, 5.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8,10 Nowe książki Wydawnictwa Pozn.; 8,35 „Portrety”; 8,55 Konc. Ork. Mandolinistów Rzgł. Łódzkiej PR; 9,35 Z życia ZSR: 9,55 Tańce symf. kompozytorów hiszpańskich; 10,25 „Nowicjusz” opow.; 10,55 Muzyka różnych epok; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13,15 Komentarz aktualny red. St. Kubiaka; 13,25 „Serget i szpada”; „Królewna Margot” fragm. pow.; 13,45 Polska muzyka operowa; 14,30 Kwadrans z zespołem M. Janicza; 14,45 „Błękitna sztafeta”; 15 Koncert Chóru Rzgł. Wrocław; PR: 15,25 Gra Ze-

Plon konkursu czystości

Pięknieją wielkopolskie miasta

Obfity plon przyniósł zeszłoroczny konkurs czystości, ogłoszony przez Prezydium WRN pod hasłem „Piękno miast wielkopolskich — dziełem ich mieszkańców”. Zastępuje na bliższe omówienie, tym bardziej że konkurs jest kontynuowany w roku bieżącym. Zgłosili w nim swój udział, podobnie jak w r. 1967, wszystkie miasta i osiedla wielkopolskie. Sporo z nich za mierza dokończyć rozpoczęte prace porządkowe i niektóre prace inwestycyjne podjęte w czynach społecznych.

Jak już informowaliśmy, miasta i osiedla wielkopolskie mają na swym koncie prace konkursowe wartości prawie 84,4 mln. zł.

Udział statystycznego mieszkańca miast wielkopolskich w pracach konkursowych wyraża się wartością 104,50 zł. Zdecydowanie wyróżniają się mieszkańcy małych miast i osiedli, gdyż na każdego z nich przypadło w 1967 r. 120,17 zł, podczas gdy na mieszkańców miast wydzielonych 76,32 zł., a powiatowych — 113,44 zł.

Przyznali się do tego wysoki udział zakładów pracy i różnych instytucji w czynach na rzecz mniejszych miast. Po magali one społecznie w instalowaniu oświetlenia ulicznego, modernizacji nawierzchni ulic, urządzeniu zieleni i kwiatników, boisk szkolnych, placów zabaw, sadzeniu drzew itp.

Dobre wyniki konkursu czystości to m.in. skutek mobilizacji do czynów konkursowych młodzieży szkolnej, komitetów blokowych, organizacji młodzieżowych i społecznych. Tu zdecydowanie prym wiodły miasta powiatowe, gdzie ten udział określa się kwotą 30 zł na mieszkańca. Szczególnie dużo troski wykazano w nich o odnawianie fasad budynków i uprządkowanie ich otoczenia (45 proc. wszystkich prac konkursowych w tych miastach).

W wyniku realizacji podjętych zobowiązań przez załogi zakładów, młodzież zorganizowaną i szkolną, komitety blokowe przy współudziale ludno

ści wykonano roboty wartości blisko 50 mln. zł w 101 miastach i osiedlach wielkopolskich.

Wojewódzka Komisja Konkursowa oceniając wyniki poszczególnych miast według 3 kategorii (wydzielone, powiatowe i małe) nie miała kłopotów z przydzieleniem pierwszego miejsca w grupie miast wydzielonych. Pierwszeństwo Ostrówca jest bezsporne, gdyż wykonano tam prace konkursowe wartości bliskie 6,8 mln. zł.

Ostrowianie włożyli najwięcej trudu w odnawianie fasad budynków, naprawę, budowę i malowanie parkanów i inne prace porządkowe wokół domostw. Na każdego mieszkańca przypadło w ubiegłym roku 145,80 zł robocizny wykonanej w ramach konkursu. Duża w tym zasługa nie tylko ofiarnych ostrowian, ale i sprawnie działającego komitetu organizacyjnego konkursu, który prowadził szeroką akcję propagandową, informując na bieżąco społeczeństwo o postępach prac w mieście. Warto też pochwalić prężne komitety blokowe, zwłaszcza na peryferiach miasta, rady zakładowe fabryk i instytucji, komitety rodzicielskie i młodzież szkolną.

Zwycięskie miasta w drugiej grupie (powiatowe) Jarocin, Wągrowiec i Wolsztyn mogą jednakże pochwalić się jeszcze lepszymi wynikami niż Ostrów, gdyż wartość wykonanych tam prac społecznych waha się w granicach 265,60 zł do 224,50 zł na jednego mieszkańca. W Jarocinie i Wągrowcu największe zasługi w konkursie położyła młodzież i komitety blokowe, a w Wolsztynie wyróżniły się szczególnie zakłady pracy.

Oprócz prac porządkowych, wykonano wiele innych o charakterze inwestycyjnym, jak np. budowę umocnionych ulic (ponad 6000 m kw. w tych trzech miastach), żużlowanie bądź zwirowanie dróg gruntowych (ponad 30 000 m kw), budowa chodników, np. w Jarocinie — 2 500 m kw. W każdym z tych miast urządzono po pół hektara nowych zieleni; w Jarocinie i Wolsztynie założono 53 lampy uliczne; natomiast zakłady pracy Wągrowca i Wolsztyna zakupiły 123 donice kwiatowe dla przyczyszczenia ulic. W tych właśnie miastach młodzież i zakłady pracy objęły patronat nad zielenią miejską, placami zabaw, otoczeniem szkół.

W grupie małych miast, z których aż 5 zdobyło nagrody, najwyższymi średnimi wartościami wykonanych prac społecznych przypadających na jednego mieszkańca, legitymuje się Witkowo w powiecie gnieźnieńskim i Skoki w powiecie wągrowieckim. Komitety organizacyjne w tych miasteczkach potrafiły powiązać w sposób planowy czynny społeczny mieszkańców z wykozystaniem środków budżetowych gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. W Witkowie oraz w Zdunach (powiat krotoszyński), które mają trzecią lokatę w tej grupie miast, dużo pomogła w czynach społecznych młodzież szkół zawodowych.

W małych miastach i osiedlach mieszkańcy wykazali najwięcej inicjatyw przy budowie chodników, umacnianiu dróg gruntowych, uporządkowaniu i zazielenieniu nieużytków, zakładaniu pasów zieleni, gdyż akurat to było najbardziej pilne do wykonania. Z inicjatyw komitetów blokowych mieszkańcy malowali ok

na, drzwi frontowe, zakładali kwiatniki przed domami, sadzili kwiaty na balkonach, porządkowali zaplecze gospodarcze domostw (z czym w małych miasteczkach nie jest najlepiej), budowali śmietniki, rozbierali stare szopy itp. Np. w Błazkach, Zdunach, Dobrej, Żerkowie i Lwówku uprządkowano bądź umocniono prawie 6 km rowów melioracyjnych wzdłuż ulic. Mieszkańcy Witkowa, podobnie jak Jarocina i Chodzieży kompletnie uporządkowali otoczenie nowych osiedli mieszkaniowych.

Nie sposób wliczyć wszystkich inicjatyw mieszkańców miast wielkopolskich. Konkurs ten ogłaszany przez kilka lat z kolei, stał się już wielkopolską tradycją i przynosi z każdym rokiem coraz lepsze efekty, świadczące o rozbudzeniu jeszcze większej inicjatywy i gospodarności, z której od dawna słyną Wielkopole.

MARIA POLCYNOWA

Leszczyńscy harcerze na cześć V Zjazdu PZPR

Leszczyńscy harcerze włączyli się w nurt ogólnopolskiej akcji podejmowania zobowiązań na cześć V Zjazdu PZPR, 25-lecia LWP i 50-lecia istnienia Związku Zawodowego Kolejarzy.

Członkowie oraz kadra instruktorska Szczepu Harcerskiego imienia mjr Henryka Hubala przy węźle kolejowym w Lesznie udzielił pomocy przy pracach związanych z budową ośrodka czasów niedzielnich PKP w Bczkowie oraz uporządkują teren przy budowanej w czynie społecznym sali widowiskowej ZZK w Lesznie.

Na wykonawstwo powyższych zamierzeń harcerze zadeklarowali 600 roboczogodzin. (R)

Orzechowo — jeszcze nie miasto

Nad Wartą, na pograniczu trzech powiatów: wrzesińskiego, jarocińskiego i średzkiego leży Orzechowo, słynne z produkcji szlachetnych forniarów, sklepów i parkietu. Wytworzone przez zakłady mają 70-letnią tradycję i dobrą markę w świecie. Toteż rosną po wojnie jak na drożdżach. Obok starych pokapitałistycznych szop powstały nowe hale, a gdy zabrakło miejsca zakłady sięgnęły po nowy teren, po drugiej stronie drogi, gdzie 22 lipca nastąpi rozruch kolejnego oddziału produkcyjnego. Rośnie też liczba zatrudnionych (1600 osób) i wartość produkcji (ponad ćwierć miliarda zł rocznie).

Zakładu tej wielkości i znaczenia zaszłości Orzechowo niejedno powiatowe miasto. Bo cóż, Orzechowo nawet praw miejskich nie ma. To duża wieś — mówią. Wieś, którą fabryka niedługo przerosnie! Jakież wygody może ona zapewnić swoim ludziom?

A jednak ta wieś ma w sobie coś, co ludzi przyciąga. Przemierzyłem ją wzdłuż i wszerz: ma w sobie wiele uroku. Jest schludna, zadbana, ukwiecona; potrafiła się dobić dość zgranej z rytmem fabry-

Nowe kierunki poradnictwa zawodowo — wychowawczego

W Pałacu Działyńskich odbyła się wczoraj uroczysta sesja, zorganizowana w 10 rocznicę istnienia w Poznaniu i Wielkopolsce poradni wychowawczych oraz zawodowych resortu oświaty.

Spotkali się na niej naukowcy, działacze społeczni, pedagodzy, psychologowie i lekarze, którzy od lat pomagają najmłodszym obywatelom znaleźć właściwe miejsce w świecie, wejść na najbardziej odpowiednią dla nich drogę życia. Jest to praca nader trudna, odpowiedzialna i stanowi w zespole wielu czynników oddziaływania wychowawczego — jeden z podstawowych.

Jak wynika z referatu wprowadzającego, wygłoszonego przez kuratora OSP, J. Stoińskiego, poradnictwo zawodowe i wychowawcze ma w Polsce bogatą tradycję. Jego początki sięgają okresu międzywojennego. Dopiero jednak po ostatniej wojnie zaczęło się ono rozwijać na szeroką skalę, a przed 10 laty, idące dotąd różnymi torami wysiłki różnorodnych organizacji społecznych, podporządkowano jednemu kierownictwu władz oświatowych. W 1964 roku istniejące dotąd oddzielne poradnie psychologiczno-zawodowe i społeczno-wychowawcze połączono. Obecnie działają już tylko poradnie jednego typu: wychowawczo-zawodowe. Mamy więc jedną poradnię okręgową, 5 dzielnicowych w Poznaniu oraz 14 powiatowych.

Dr B. Rosemann, kierownik ka Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej, przedstawiła zakres jej działalności i nakreśliła najważniejsze zadania bieżące. Liczba poradni wrosła znacznie w ostatnich latach; równomiernie wzrosła również liczba pracowników, wśród których są dziś wszyscy potrzebni specjaliści: doświadczeni pedagodzy, psycholodzy, a także lekarze pedyatry i przemysłowi.

Działalność poradni obejmuje trzy podstawowe kategorie oddziaływania na młodzież. Pierwszym jest działalność profilaktyczna, zapobiegająca niepowodzeniom w na-

uce i trudnościom w wyborze zawodu. Prowadzi się ją wśród nauczycieli, rodziców, lekarzy szkolnych, a także wśród grup młodzieżowych głównie w starszych klasach. Z młodzieżą poradnie dyskutują często drogą korespondencji, udzielając jej wielu porad.

Drugi zakres działalności, to usługi w zakresie udzielania porad i pomocy, wtedy — gdy wyonili się już wspomniane trudności. Przeprowadza się więc wywiady środowiskowe, przekazuje wskazówki szkolom, pomaga w umieszczaniu najbardziej zagrożonych w zakładach opiekuńczych lub leczniczych, a także w uzyskaniu pomocy materialnej.

Poradnia prowadzi również działalność tzw. post-konsultacyjną, tzn. śledzi losy swych byłych podopiecznych, badając efekty swych porad i pomagając w razie potrzeby nadal.

Na sesji — obok referatu doc. B. Hornowskiego, kierownika Katedry Psychologii UAM i kierownika pierwszej w Poznaniu Poradni Psychologicznej, wygłoszono szereg innych, obejmujących najbardziej dyskusyjne problemy wychowawcze.

(wch)

Szamotulskie rezerwy

W powiecie szamotulskim jest 5 rezerwatów przyrody o ogólnym obszarze 34 ha.

Rezerwat „Dusznicki” w gromadzie Duszniki ma charakter pomnika przyrody i posiada 15 okazów modrzewia polskiego, „Brzęki przy Starej Gajówce” i „Bytyńskie Brzęki” w gromadzie Kaźmierz chronią ginące drzewa naszych lasów — brekinie, w „Jakubowie” i „Lesie Grądy nad Mogilnicą” w gromadzie Pniewy znajdują się stare lasy dębowo-grabowe.

Drzew — pomników przyrody powiat posiada 44, a także 8 parków chronionych przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Do najważniejszych należą m. in. cis pospolity w Brodziszewie, płatan klonolistny w Kaźmierzu oraz trzy wiązy w Szamotułach.

(mr)

Maszyn ciągle przybywa z konserwacją nie najlepiej

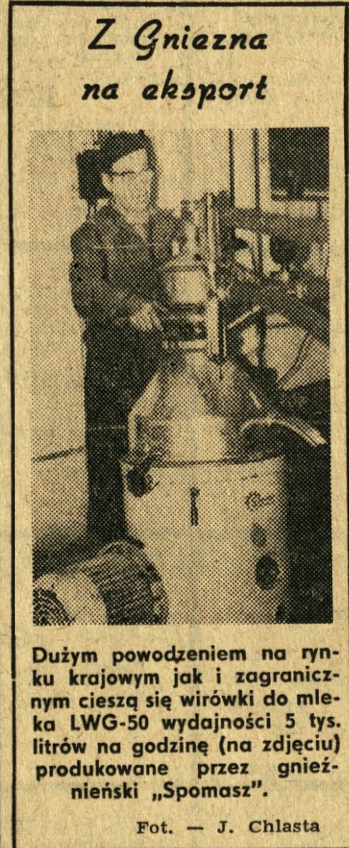
Muzeum Ziemi Szamotulskiej posiada w swoich zbiorach starą „maszynę” rolniczą — drewnianą sochę. Zwiędzając uśmiechają się dzisiaj do tego reliktu przeszłości dumni, że w 4 PGR, 27 spółdzielniach produkcyjnych i 14 międzykółkowych bazach maszynowych pracuje 868 zestawów traktorowo-maszynowych, 71 kombinów zbożowych, 23 ziemniaczanych, 35 buraczanych i 14 kolumn parnikowych. Ponadto około 200 ciągników mają gospodarstwa indywidualne.

Mimo tych wszystkich osiągnięć nie rozwiązano jeszcze w pełni problemu mechanizacji. Nadal odczuwa się brak specjalistycznego sprzętu do prac szczególnie uciążliwych i pracochłonnych jak: ładowacze, rozrzutniki, beczkowozy, sprzęt do koszenia i silosowania zieleni itp.

Obserwuje się jednak, iż znaczne osiągnięcia w powiększeniu parku maszynowego nie zawsze idą w parze z prawidłową eksploatacją i konserwacją maszyn. A przecież to sprawa nie mniej ważna, niż ich przyrost. (mr)

Odpowiadamy

Wojciech G. Rogożno — Podajemy adresy: Technikum Elektryczne — Poznań, ul. Drzymały 4/6 (elektrotechnika przemysłowa), Technikum Mechaniczne przy Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczących — Poznań, ul. Krąkowna 9 (elektromechanika ogólna). (1146).
Helena Malicka pow. Gniezno. W Gnieźnie istnieje trzy spółdzielnie pracy zatrudniające chałupników: usług wielobranżowych — przy ul. Rzeźnickiej 4, graficznych — przy ul. Dąbrowski 29 i branży skórzanej — przy ul. Boh. Stallngradu 9. (1129)



Z Gniazna na eksport

Dużym powodzeniem na rynku krajowym jak i zagranicą cieszą się wierzki do mleka LWG-50 wydajności 5 tys. litrów na godzinę (na zdjęciu) produkowane przez gnieźnieński „Spomasz”.

Fot. — J. Chłasta

Polszczyzna dla wszystkich — „wykład” Macieja Zembatego; 20,15 Kronika polskiego big beatu; 20,35 Con amore, piosenki włoskie; 20,50 Spotkanie w Klubie „Zak”; 21 Boogie raz jeszcze; 21,20 Życie prywatne — magazyn; 21,50 Opera W. A. Mozarta; „Czarodziejski flet”; 22,07 Śpiewa Trini Lopez; 22,15 Poeta z Rożana — rep.; 22,35 Aktorzy śpiewają piosenki; 23 Wiersze T. Różewicza; 23,05 „Muzyka nocy”; 23,50 Śpiewa zesp. „The Supremes”.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9,55 — Prog. szkolny kl. lic. — Magazyn akt. „Panorama”; 10,20 — 11,55 — „Ludzie i bóstwa” — fil. fab. prod. radz.-nie-mieckiej; 11,55 — 12,25 — Wychowanie nie plastyczne kl. V; 13,45 — Politech. TV Fizyka I rok; „Ruch harmoniczny” cz. I; 16,25 — Politech. TV Fizyka I rok; „Ruch harmoniczny” cz. II; 16,55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci „Miś z okienka”; 17,15 „Fajarka” — fab. film radz.; 17,40 — „Wielkopolskie inicjatywy”; 18,15 — Kronika Tygodnia; 18,30 — Gra Leonida Koza”; 19 — „Salon marcowy” — reportaż filmowy; 19,20 — Dobranoc i dziennik; 20,05 — Program pt.

„Kontakty”; 20,35 — Teatr TV — „Spadkobiercy” — Zbigniew Kręzowski; 22 — „Pejzaże”; 22,20 — Dziennik TV; 22,40 — Politechnika (pow.).

SOBOTA: 9,05 — „Ludzie i bóstwa” — film fab. prod. radz.-nie-mieckiej; 10,55 — 11,25 — Nauka o człowieku dla kl. VIII — „Jesteś dziewczyną”; 11,55 — 12,25 — Geografia dla kl. VII — „Ziemia Lubuska”; 13,40 — TV Kurs Rolniczy — „Zbiór zbóż kombajnami”; 16,15 — Gimnastyka artystyczna z cyklu „Wychowanie fizyczne naszych dzieci”; 16,25 Program tygodnia; 16,50 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów — „Konkurs 5 milionów” (Poznań na Interwizje); 18 — „Spotkanie z przyrodą”; 18,25 — „Tele-Echo”; 19,20 — Dobranoc; 19,30 — Monitor; 20,10 — „Chłopcy z naszych stron” — Występ zespołu Wokalno-Instrumentalnego „Drumlersi”. Kierownictwo literackie — Ernest Bryll. Kierownictwo muzyczne — Marek Sart; 21,10 — Dziennik; 21,25 — Wiadomości sportowe; 21,35 — Zagadkowa historia” — film fab. prod. USA; 22,45 — „Gilbert Becaud przedstawia...” — filmowy program rozrywkowy.

TV zastrzega prawo zmian.

PIOTR CHOJNACKI